OPŁACONO RYCZAŁTEM

NARÓD i WOJSKO

ORGAN CENTRALNY FEDERACJI POLSKICH ZWIĄZKÓW OBROŃCÓW OJCZYZNY

TYGODNIK – WYCHODZI NA KAŻDĄ NIEDZIELĘ

Nr. 30 | Warszawa, dnia 8 listopada 1936 r. | Rok III.

BOLESŁAW POCHMARSKI

Niepodległa — Wielka — Sprawiedliwa

Trzy słowa, trzy pojęcia i trzy hasła-idee... Może w nich się zmieścić program cały, program Polski Współczesnej, program, który mógłby skupić w jednym potężnym obozie wszystkie żywotne siły Narodu, dziś rozmieszczone na różnych, pozornie sprzecznych pozycjach.

Niepodległość!...

Polska jest już rzeczywistością, wywalczona trudem pokoleń powstańczych, czynem Józefa Piłsudskiego, jest już niepodległym państwem. Państwem niepodległego narodu polskiego.

Lecz nie wystarczy tutaj dzień dzisiejszy. Niepodległość ma trwać, ma w całej nienaruszalności granic Ojczyzny wolnej utrzymać się po wszystkie czasy.

Tego trwania tarczą niezłomną — jest przede wszystkim siła zbrojna, jest armia polska!

Rozwój jak najpełniejszy armii, jej wszystkich elementów siły i uzbrojenia, jej technicznego unowocześnienia i przystosowania do najnowszych form walki — oto najważniejszy postulat życia polskiego, który naród polski jego obecne pokolenie, musi jak najintensywniej realizować.

Dziedzic dzieła Józefa Piłsudskiego, spadkobierca Jego buławy hetmańskiej, gen. Edward Śmigły-Rydz, siłę i prestiż armii polskiej utrzymuje na właściwym poziomie i z szacunkiem dla własnej osoby, jako Wodza Naczelnego, wiąże i wzmacnia szacunek dla Polski.

Wielkość!...

Sama niepodległość, choćby oparta o najsprawniejszą armię, nie wystarczy, jeśli nie oprze się o wielkość narodu i wielkość państwa.

Hasło wielkości zaanektował dla siebie monopolistycznie jeden obóz, sobie jedynie przypisując prawo do reprezentowania tej idei.

Słusznie jednak w swoim czasie na legionowym zjeździe w Radomiu gen. Rydz-Śmigły podkreślił, że tytuł do tej idei, jeśli kto w Polsce posiada, to ten, co z orężem w ręku walczył o niepodległość, więc żołnierz-legionista, żołnierz armii polskiej, więc legionowy obóz Józefa Piłsudskiego, co pierwszy czynnie zaczął wyrażać pęd do wielkości narodu i państwa, nie godząc się na żadne „autonomie“, na żadną koncepcję austro- czy russofilską, a dążąc śmiało do oparcia niepodległości o wielkość narodu i państwa.

Tej wielkości fundamentem przede wszystkim musi być naród polski przez rozwinięcie w sobie wszystkich sił żywotnych, wszystkich energii twórczych.

Źródłem tych sił musi być idea, której poczucie daje narodowi właściwą krew życia.

Naród bez idei jest narodem umarłym, skazanym na zagładę.

Jedynie idea daje narodowi rację i cały sens jego bytu.

Jaka jest idea Polski, jakie Jej posłannictwo na ziemi, mówią o tym tysiącletnie nasze dzieje, mówi o tym położenie geo-polityczne i geo-kulturalne Polski i ciążące stąd na nas zadania.

To nie żaden zaraz aż „mesjanizm“, to nie żadna Chrystusowość romantyczna „wybranego narodu“; gdy się podnosi przodownictwo Polski w Europie Środkowej, której konieczność wypływa z dziejowych założeń w dążeniu narodów do skupiania się około pewnego ośrodka siły i kultury dla wspólnego wyrażania swej własnej misji w dziejach Ludzkości.

Wielki odrodzeńczy prąd winien w tej dobie przepłynąć przez serca wszystkich Polaków, przede wszystkim serca młodych i wydobyć z nich potężny strumień wiary w misję narodu, w rację jego bytowania pod słońcem.

Płomieniem tej wiary musi być wszystko, co z ducha płynie i duchowi służy, więc:

religia żywa, gorąca, pełna głębokich natchnień, a nie szablonowa, formalistyczna.

szkoła i oświata, nie tylko w stronę życia, lecz przede wszystkim w stronę ducha zwrócona, rozjaśniająca Człowiekowi jego sens bytu w służbie ojczyzny i ludzkości,

literatura i sztuka — nie ta małoduszna, cała zasklepiona w pseudo-artyzmie formy, lecz rozpłomieniona ideą, z boskich płynąca inspiracji, pełna wzlotów wysokich i twórczej woli przetwarzania naszego ciężkiego „dziś“ w jaśniejsze „jutro“.

A ziemskim oparciem dla tej wiary i z ducha sił płynących będzie pod kontrolą państwa i narodu pozostająca:

twórczość gospodarcza i praca — jako podstawa zapewniająca nie tylko dobrobyt całości, lecz równie godziwą egzystencję każdej jednostce twórczej, pracującej, lub po pracy znojnej zasługującej na spokojne wytchnienie.

Gdynia, Mościce, Śląsk, Rożnów czy Porąbka, nowe linie kolejowe, czy nowe szosy i rzeki spławne i wszystkie uruchomione nowe warsztaty pracy i gospodarki narodowej — oto źródła Wielkości, oto gwarancja, obok armii, najlepsza trwałej niepodległości, bo o niepodległość gospodarczą opartej.

Sprawiedliwość!...

Lecz i niepodległość może okazać się kruchą — i wielkość może nie mieć warunków rozwoju, jeśli *idea sprawiedliwości* nie przeniknie wszystkich funkcyj życia.

I nie wystarczy tutaj przyjąć jeden program społeczny, choćby najskrajniejszy, wziąć go sobie za sztandar i zaprzysiąc na wszystkie jego partyjne formułki.

Bo rychło sprawiedliwość głoszona tylko przez jedną wyłączność, niesprawiedliwością stać się może — i rychło pod nowym, choćby najczerwieńszym sztandarem dawne powtórzą się krzywdy, wrócą „stare zbrodnie w nowe tylko szaty odziane“ jak przestrzegał poeta w „Nieboskiej Komedii“.

Więc głębiej sięgnąć trzeba — w istotę życia, w duszę człowieka, dokonać głębokiej przemiany i z głębi człowieczej wydobyć treść nową!...

A raczej odnowioną treść odwiecznej wielkiej idei, idei wszechmiłości... Tylko na niej może się oprzeć prawdziwa sprawiedliwość, na zniweczeniu w nas drapieżnej, egoistycznej bestii, na uznaniu w każdym człowieku brata swojego, na rzetelnej chęci dźwignięcia wszystkich na wspólny poziom lepszego, jaśniejszego życia.

Nie drogą pożarów, zbrodni, zabójstw, grabieży, nie drogą krwiożerczej zemsty wzejdzie Sprawiedliwość.

Bo „zbrodnia rodzi zbrodnię“, — jak przestrzega w „Przedwiośniu“ Żeromski, — a na gruzach obalonego jednego tyraństwa nowe, stokroć gorsze, się lęgnie.

Tylko drogą przetworzenia człowieka!

Tylko drogą wyprowadzenia z mroków ciemności na światło życia — Boga Miłości.

Sprawiedliwość — oto fundament, na którym umocni się dom Polski Niepodległej, na którym wzniesie się potężna budowa Polski wielkiej.

Lecz wpierw jednostkowy a egoistyczny kapitalizm musi ustąpić przed nakazami uspołecznienia.

Lecz wpierw robotnik, robotnik fizyczny i umysłowy, z niewolnika, ciężko i za marne grosze pracującego w jarzmie kapitału, na tej ziemi polskiej najczęściej obcego kapitału, przedzierzgnie się w człowieka wolnego, współtworzącego wspólne dobro, a w nim — własne szczęście.

Im silniej dokona się ta przemiana głęboka na drodze odrodzenia idei wszechmiłości, tym skuteczniej uchronimy Polskę przed nawałnicą idących wstrząśnień, przed zakusami obcych, od wschodu czy zachodu, niosących pseudo wyzwolenie człowieka, a w rzeczywistości — kajdany nowej niewoli.

Na własnej ziemi — własnym sposobem — własny dom Wolność — mamy budować!...

A może to właśnie Polska — ma misję — tworzenia dla dobra ludzkości — własnej koncepcji szczęścia i wolności.

Polska: Niepodległa, Wielka i Sprawiedliwa!...

TADEUSZ ŁADA-BIEŃKOWSKI

Polacy w Gdańsku

Na 15-lecie Polskiej Macierzy Szkolnej

Zagadnienie polskiej ludności Wolnego Miasta Gdańska, obrony jej praw politycznych, kulturalnych i ekonomicznych stanowi jeden z ważniejszych odcinków problemu gdańskiego, problemu więc, od którego takiego lub innego rozwiązania zależyć będzie wzmocnienie lub osłabienie pozycji Polski nad Bałtykiem.

Przy ocenie liczebności polskiej ludności W. Miasta trudno opierać się na gdańskich statystykach urzędowych, usiłujących w sposób sztuczny zmniejszyć znaczenie polskiego żywiołu i rozróżniających w tym celu między Polakami, Kaszubami i osobami pochodzenia kaszubsko-niemieckiego.

Ponieważ w chwili obecnej realną wartość dla narodu polskiego przedstawiać mogą jednak tylko ci, którzy się do polskości jawnie przyznają, więc bierzemy za podstawę naszych obliczeń wyniki wyborów z r. 1935, które dały 8300 głosów polskich. Tej ilości głosów odpowiada drugie tyle do glosowania nieuprawnionych — np. małoletnich, — tak, że liczbę obywateli gdańskich, będących narodowo uświadomionymi Polakami, możemy określić na ok. 16.000 osób.

Liczba ta nie obejmuje naturalnie wszystkich Polaków, ponieważ wielu z nich bądź to dla swych przekonań klasowych (socjaliści) lub wyznaniowych (centrum katolickie) głosuje na listy niemieckie, używając jednak w swym życiu rodzinnym w dalszym ciągu języka polskiego, bądź to z obawy przed represjami ekonomicznymi lub w wyniku akcji germanizacyjnej niemieckiej szkoły i administracji ukrywa swe polskie pochodzenie. Liczbę tych Polaków, pod względem narodowym nieuświadomionych lub już zupełnie zgermanizowanych, obliczyć można na podstawie badań naukowych młodego polskiego uczonego dr Janika nad narodowym pochodzeniem rodów gdańskich. Badania dr Janika wykazały, że około 35% wszystkich rodów gdańskich jest pochodzenia bezsprzecznie polskiego. Większość tej ogromnej masy ludzi jest dla narodu polskiego niewątpliwie bezpowrotnie straconą, ale pewną część będzie można jednak jeszcze przy systematycznej akcji uświadamiającej i w miarę wzrostu atrakcyjności Polski odzyskać. (W obliczeniach powyższych nie uwzględniliśmy Polaków obywateli polskich, na gdańskim terenie żyjących. Liczba tego, pod względem narodowym niezwykle wartościowego, elementu wynosi wraz z dziećmi około 10.000 osób.)

*

Położenie prawne tej ludności regulują postanowienia § 100—108 traktatu wersalskiego oraz przepisy konwencji paryskiej, przyznające jej równe prawa z ludnością niemiecką na polu politycznym, kulturalnym oraz gospodarczym, a językowi polskiemu w administracji gdańskiej równe prawa z językiem niemieckim. Ponieważ jednak władze gdańskie, już po przejęciu tych zobowiązań, politykę germanizacyjną i eksterminacyjną dawnych władz pruskich kontynuowały, więc Rząd Polski, który w traktatach przejął obowiązek opieki nad Polakami gdańskimi, musiał po szeregu bezskutecznych akcji na terenie Ligi Narodów, na której ciążył obowiązek obrony statutu gdańskiego, a więc i praw polskich w W. Mieście, przystąpić do załatwienia sprawy w myśl wskazań polskiego interesu narodowego w drodze bezpośrednich rokowań z Senatem W. Miasta.

Stało się to z chwilą nastania w Gdańsku pomyślnej konjunktury politycznej, a mianowicie z chwilą objęcia w W. Mieście władzy przez partię narodowo-socjalistyczną. Rezultatem tych rokowań, przez stronę gdańską — w przeciwieństwie do przepisów traktatowych dobrowolnie podjętych, była umowa z 18 września 1933, regulująca w sposób jasny i niedwuznaczny całokształt uprawnień polskiej ludności W. Miasta. Niestety, po krótkim okresie lojalności, powróciły władze gdańskie z chwilą utrwalenia się władzy narodowych socjalistów, do dawnej polityki nieuznawania własnego podpisu pod zobowiązaniami umownymi, a więc do polityki odmawiania żywiołowi polskiemu praw, do życia mu potrzebnych.

Na terenie gdańskim powrócił więc okres ciągłej walki podjazdowej między władzami administracyjnymi a polską ludnością. Ten stan rzeczy nakłada na władze polskie obowiązek stworzenia na terenie W. Miasta takich warunków, by prawa Polsce przysługujące, były stale należycie respektowane. Ponieważ akcja rządowa tego rodzaju z natury rzeczy wymaga pewnego czasu, więc na ludności polskiej Gdańska ciąży obowiązek skoncentrowania całej swej siły i całej swej energii na obronę co najmniej swego dotychczasowego stanu posiadania. Do dyspozycji stoją w tym celu jej organizacje, a więc Związek Polaków, Macierz Szkolna i związki zawodowe.

*

Związek Polaków jest organizacją polityczną, której celem jest skupienie w swych szeregach wszystkich Polaków gdańskich dla obrony polskiego stanu posiadania. Stworzony przed trzema laty, w okresie obejmowania władzy w Gdańsku przez narodowych socjalistów, rozwija się on wśród tych niezmiernie trudnych warunków, jakie stwarza „totalna" praktyka administracyjna narodowo-socjalistycznych władz. Jak każde większe skupienie polskie za granicą, cierpi on ponad to na brak organizacyjnego związku z jakąś wielką, na wewnątrz i na zewnątrz twórcze myśli promieniującą państwowotwórczą, partią polską. Brak takiej partii w kraju zmusza go do szukania drogi po omacku, do opracowywania i realizowania własnego programu ideowego, a pozbawia go tej moralnej podniety, jaką daje ciągły kontakt z pokrewnymi organizacjami w kraju. Pomimo tych braków i trudności dokonał Związek Polaków jednak w ciągu swego zaledwie trzechletniego istnienia rzeczy doniosłych, skupiając w swych szeregach przeszło 8000 narodowo uświadomionych ludzi, niosąc polską myśl narodową na gdańską wieś i broniąc zaciekle każdej pozycji przed zachłannością czynników wrogich.

*

Instrumentem polskim do obrony praw kulturalnych jest Polska Macierz Szkolna, obchodząca w tym roku, 8-go listopada, piętnastolecie swej rzeczywiście niezwykle z punktu widzenia narodowego wartościowej pracy na gdańskim terenie. Dotychczasowy dorobek tej organizacji ilustrują najlepiej następujące suche fakty: stworzyła ona i utrzymuje na gdańskim terenie gimnazjum, wyższą i średnią szkołę handlową, szkołę średnią, konserwatorium muzyczne, szkoły powszechne w Gdańsku, Ełganowie, Piekle, Szymonowie i Wielkich Trąbkach, 16 ochronek, rozrzuconych na całym terenie W. Miasta, organizuje kolonie wakacyjne na polskim terenie dla dzieci polskich z Gdańska, przeprowadza corocznie niezwykle doniosłą akcję wpisów do tych szkół polskich, do których utrzymywania jest senat gdański przez umowy obowiązany. Walczy ona z władzami gdańskimi, usiłującymi polskie szkolnictwo zdusić lub co najmniej do minimum ograniczyć, zaciekle o każdą piędź ziemi, o duszę każdego dziecka, osiągając realne i trwałe rezultaty.

Wspomniana już powyżej umowa polsko-gdańska z 18 września 1933 stworzyła dla niej wprawdzie korzystniejsze prawne warunki pracy, nie przełamała jednak negatywnego dla potrzeb polskiego szkolnictwa nastawienia gdańskich władz. To też walka toczy się dalej. Po uzyskaniu w wyniku trzechletnich utarczek prawa budowy szkoły powszechnej w Piekle, przystąpiła Macierz Szkolna do adaptacji na cele szkolne wynajętego budynku w miejscowości Łąki, by po zakończeniu robót otrzymać od Senatu zawiadomienie, że przeróbka, którą już poprzednio zatwierdził landrat, nie odpowiada przepisom budowlanym, i że szkoła wobec tego nie będzie mogła być uruchomiona. O ile w tym wypadku jako przeszkoda wystąpił otwarcie Senat, o tyle w wypadkach innych — jak np. przy przewłaszczeniu zakupionych pod szkoły polskie gruntów w Brentowie, Postołowie, Pruszczu i w Pszczółkach — Senat wprawdzie przeszkód nie robi, ale trudności, przez dane gminy stawianych, jakoś przełamać nie potrafi... W tych warunkach zdobycie każdej nowej placówki polskiego szkolnictwa poprzedzają bohaterskie wysiłki organizacji, której słusznie należy się uznanie i poparcie całego polskiego narodu.

*

Praw ekonomicznych polskiej ludności bronią organizacje kupieckie oraz związki zawodowe polskich pracowników i robotników, a więc Polskie Zrzeszenie Pracy i Zjednoczenie Zawodowe Polskie.

Na polu obrony praw Polaków gdańskich do pracy jest może najwięcej jeszcze do zrobienia, a to tembardziej, że gdańskie urzędy pracy ostatnio przeszły do taktyki odmawiania polskim organizacjom zawodowym prawa pośrednictwa pracy, a polskim robotnikom i pracownikom prawa do pracy zarobkowej, o ile nie wstąpią do narodowo-socjalistycznego frontu pracy,

Polska ludność W. Miasta, walcząca w ogromnie trudnych warunkach o swą egzystencję i o swe prawa narodowe, zasługuje pod każdym względem na poparcie całego narodu polskiego.

Polska wobec sytuacji w Gdańsku

„Polska Informacja Polityczna" odzwierciadlająca poglądy MSZ. omawia stanowisko Polski wobec ostatnich wypadków w Gdańsku. Zaszedł tam bowiem na terytorium Wolnego Miasta incydent, wyrażający się w napaści na obywateli gdańskich narodowości polskiej.

Fakt ten wywołał zupełnie zrozumiałą i słuszną reakcję ze strony opinii polskiej.

Nie możemy jednak zamykać oczu na to, że równocześnie wiele czynników, nie mających nic wspólnego ani z Rządem Polskim, ani też z prawdziwymi uczuciami i interesami narodu polskiego, usiłuje obecnym trudnościom nadać charakter konfliktu, mającego znacznie szersze podłoże.

Postępowanie Rządu Polskiego w obliczu incydentów o charakterze lokalnym, o ile nie przybierają one formy planowo zorganizowanej akcji, było i będzie zawsze regulowane zależnie od stanowiska i postępowania czynnika miarodajnego, tj. w danym wypadku władz Wolnego Miasta.

Jeżeli pomiędzy senatem a organami rządu polskiego na terenie Wolnego Miasta utrzymany zostanie stosunek, który pozwolił dotychczas regulować szereg trudności w drodze wzajemnego porozumienia — to sprawy gdańskie będą mogły istotnie przestać być strawą dla międzynarodowej sensacji.

Jeżeli senat wolnego miasta ożywiony jest istotnie dobrą wolą, zadanie, podjęte przez rząd polski, będzie mogło osiągnąć wynik dodatni, co przede wszystkim odpowiada dobrze pojętym interesom Gdańska.

Tam, gdzie stała kolebka Wielkiego Marszałka

Odbudowa Zułowa przez Związek Rezerwistów

Rodzinny majątek Piłsudskich Zułów położony jest w pow. święciańskim nad rzeką Merą i obejmował nie gdyś blisko 9.000 hektarów. W dworze zułowskim urodził się i lata dziecinne spędził Wielki Marszałek. W latach



Model utrwalonych fundamentów dawnego dworu.

osiemdziesiątych rodzice Marszałka przenieśli się do Wilna. Zułów przeszedł w ręce obce i został rozparcelowany. Wojna dokonała reszty zniszczenia. Z wielkiego i pięknego niegdyś majątku pozostało zalewie 65 hektarów, otaczających spalony dwór.

Przez szesnaście lat istnienia Polski niepodległej Zułów trwał w całkowitym opuszczeniu i zaniedbaniu. Fundamenty spalonego dworu, porujnowane budynki gospodarskie i przemysłowe, chwasty i trawa były świadectwem miejsca urodzenia Józefa Piłsudskiego.

•

Dzięki inicjatywie prof. dr. Odo Bujwida Związek Rezerwistów na swym Walnym Zjeździe w r. 1934 uchwalił zebrać wśród członków Związku i Rodziny Rezerwistów odpowiednie fundusze na wykupienie Zułowa i jego odbudowę. Wszczęta została żywa akcja składkowa i rezerwiści mogli już w parę miesięcy później zameldować Panu Marszałkowi, iż Zułów został wykupiony i że obecnie Związek przystępuje do odbudowy.

Powstały przy Związku Rezerwistów Komitet Odbudowy Zułowa z prezesem Związku min. Zyndram-Kościałkowskim na czele przystąpił do zbierania wszelkich materiałów i sporządzenia szeregu projektów rekonstrukcji Zułowa w jego dawnej szacie. Śmierć Marszałka przekreśliła jednak pierwotne koncepcje odbudowy i nakazała potraktowanie przyszłego Zułowa, jako miejsca specjalnego, mającego się stać celem pielgrzymek przyszłych pokoleń. Ogłoszony został wśród kilkunastu architektów i ogrodników konkurs zamknięty, w którym pierwszą nagrodę przyznano projektowi inż. arch. Romualda Gutta. Pracę tę przeznaczono do realizacji. Obecnie po sporządzeniu szczegółowych planów wykonawczych i zaakceptowaniu ich przez Komitet przystąpiono do robót ziemnych, ogrodniczych i budowlanych.

•

Przeznaczony do realizacji projekt prof. Gutta rozwiązuje szczęśliwie koncepcję przyszłego Zułowa, tworząc zeń nastrojową i harmonijną całość wkomponowaną umiejętnie w pełen swoistego czaru pejzaż zułowski.

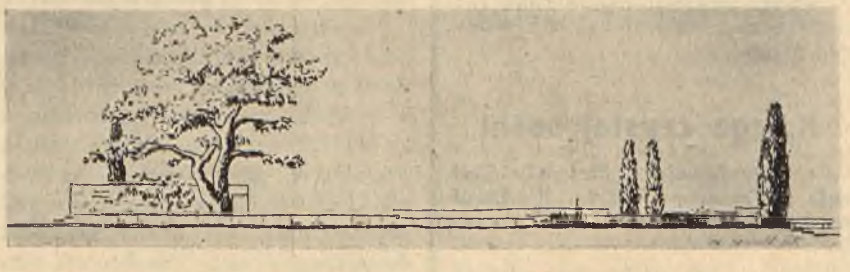
Fundamenty dworu, w którym urodził się Marszałek, dzięki specjalnemu ukształtowaniu, są dominantą kompozycji, mającej przede wszystkim na celu stopniowe przygotowanie uczuciowe przybywających.

Od nowobudowanego przystanku kolejowego „ZUŁÓW" (na linii Podbrodzie — Królewszczyzna) prowadzi wysadzona częściowo drzewami piramidalnymi droga do odległego o kilometr Zułowa. Niedaleko od stacji droga ta przecina się ze szlakiem Marszałka. Na skrzyżowaniu stanie schronisko turystyczne dla przybywających wycieczek. Następnie droga prowadzi przez lasek, z którego wychodzimy na otwartą przestrzeń Zułowa. Przed wkroczeniem na teren pamiątkowy przewidziane jest obszerne miejsce na parkowanie samochodów.

Ośrodek dawnego dworu zakreślony jest naturalnymi granicami wijącej się malowniczo rzeczki Mery i podłużnym stawkiem. Od drogi początek ośrodka stanowią dobrze zachowany ośmiokątny budynek dawnej lodowni, pokryty dachem brogowym, oraz nawpół zrujnowana gorzelnia. Przy zabudowaniach tych zgrupowane są drzewa, tworzące rodzaj zamknięcia przed wprowadzeniem zwiedzającego na teren otoczenia fundamentów dawnego dworu. Ślad dawnego podjazdu zostaje zaznaczony dyskretnie przez opuszczenie i niejako zapadnięcie kolistego trawnika, obsianego szorstką trawą, która będzie stanowiła pewien akcent kolorystyczny.

Fundamenty dworu zostaną nieco podwyższone i obłożone granitowymi płytami z odpowiednim zróżniczkowaniem wysokości i ukształtowania poszczególnych partyj. W miejscu, gdzie znajdowała się sypialnia rodziców Marszałka — zasadzony będzie dąb, symbol wiecznotrwałości. Przestrzeń ta, pokryta płytami, będzie miejscem, przeznaczonym na składanie wieńców. Z tyłu ścianka erekcyjna, na której zostaną wyryte odpowiednie napisy. Jałowcowy gaj w pobliżu dębu wytworzy właściwy nastrój kontemplacji i powagi. Po drugiej stronie fundamentów stanie mensa do nabożeństw, obok niej pod istniejącymi rozłożystymi lipami dwie ławy kamienne. Przed ołtarzem wytworzona zostanie podłużna przestrzeń dla tłumów, zakończona półkolisto. Całość tak ukształtowanego plateau obrzeżona jest niskim murkiem, który za fundamentami dworu stanowi zakończenie skarpy, oddzielającej tę płaszczyznę od dużo niższego poziomu przy rzeczce, a od strony przestrzeni dla wiernych — przechodzącego w stopnie lub tarasowe opuszczenia w kierunku rzeczki.

Wreszcie ostatni budynek na terenie pamiątkowym — dawna wędzarnia o charakterystycznym kształcie wysokiego świronka, będzie oczywiście zachowany. Drogi i ścieżki prowadzące do fundamentów zaprojektowane zostały we właściwej skali, by nie przerastały akcentu głównego. Prócz istniejącego starodrzewu zasadzona zostanie roślinność właściwa Wileńszczyźnie, mająca na celu podkreślania poszczególnych frakmentów kompozycji. Tło dla fundamentów i symbolicznego dębu stanowi istniejąca wspaniała grupa olbrzymich drzew, rosnących nad samą Merą.



Widok przedni fundamentu dworu z symbolicznym dębem i mensą do nabożeństw

Poza terenem pamiątkowego ośrodka znajdują się dawne — obecnie gruntownie odrestaurowane dwa budynki. W jednym z nich znajduje już teraz pomieszczenie szkoła ludowa, drugi przeznaczony zostanie na muzeum pamiątek po Marszałku oraz historię i przebieg odbudowy Zułowa. W innej części wykupionego terenu stanie budynek dla kustosza i zarządcy Zułowa. Również w tym budynku znajdzie prawdopodobnie pomieszczenie świetlica Związku Rezerwistów dla Koła z pobliskiej wsi Zułów.

Teren pozostały ośrodka będzie odpowiednio przystosowany dla celów ogrodniczo-agrarnych bez wprowadzenia zbyt gruntownych zmian w jego ukształtowaniu dotychczasowym.



Widok z lotu ptaka na przyszły rezerwat Zułowa.

BUŁAWA MARSZAŁKOWSKA DLA GEN. ŚMIGŁEGO-RYDZA

W uznaniu odniesionych zwycięstw przy zdobywaniu niepodległości i ogromnych zasług, jakie dla narodu i państwa położył Wódz Naczelny — następca Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, i dając wyraz powszechnym pragnieniom narodu i armii — Pan Prezydent Rzeczypospolitej, jako Najwyższy Zwierzchnik Sił Zbrojnych, postanowił nadać Generalnemu Inspektorowi Sił Zbrojnych gen. dywizji Edwardowi Śmigłemu-Rydzowi godność Marszałka Polski.

Uroczyste wręczenie buławy marszałkowskiej przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej odbędzie się na Zamku Królewskim w Warszawie w dn. 10 listopada r. b. w obliczu sztandarów wojskowych, w obecności najwyższych władz państwowych, duchowieństwa, delegacyj wszystkich pułków i przedstawicieli społeczeństwa.

Nowe książki

Tom pism Wodza Naczelnego

W najbliższych dniach ukaże się na półkach księgarskich tom pism Wodza Naczelnego gen. Edwarda Śmigłego-Rydza, p. t. „Byście o sile nie zapomnieli", w opracowaniu płk. Romana Umiastowskiego.

Tom ten zawierać będzie zbiór rozkazów, szereg szkiców z okresu wojny, oraz mowy.

Księga czystej baśni

Bolesław Leśmian: „Przygody Sindbada żeglarza" — Instytut Wydawniczy „Biblioteka Polska" — Warszawa 1936.

Przepiękna książka Leśmiana, która ukazała się właśnie w drugim wydaniu, przeznaczona jest dla młodzieży, ale — jak każda doskonała rzecz tego rodzaju — może być czytana z satysfakcją i przez starszych.

„Przygody Sindbada żeglarza". osnute na tle „Bajek z tysiąca i jednej nocy", odznaczają się przede wszystkim wielką poetycznością języka, odpowiadającego idealnie swą barwą wybitnej baśniowości tematu.

Bo w całej tej książce jarzy się czarodziejskim blaskiem czysta baśń, która jest dla wyobraźni tym, czym dla spragnionych warg — źródlana woda.

Ale to jeszcze nie wszystko. W opisie swych przygód, które z winy Diabła Morskiego przeżył Sindbad z Bagdadu, zdarzają się momenty o niezwykłej głębi.

Taka np. opowieść o błękitnej krainie, która jest tylko snem króla Miraklesa, nabiera pod piórem Leśmiana symbolicznego znaczenia i każe się na chwilę zastanowić, czy i nasze życie nie jest podobnym snem.

Zarówno w tej książce, jak i w swych wspaniałych poezjach, Leśmian staje w obronie tajemniczości życia, które jest baśnią — o niewiadomym sensie. (c).

Szare słowa z krainy ciszy

Jacek Maria Orlik: „Nad Polesiem cisza"... (poezje). Janowa Dolina 1936.

Orlik, jak sam wyznaje, jest synem wsi poleskiej, nic zatem dziwnego, że tomik swoich wierszy poświęca całkowicie Polesiu. Jakże w oczach autora wygląda ta połać naszego kraju?

Smutno. Wśród rozkwitającego piękna natury trwa nędza życia ludzkiego. Piaski, na których szumią bogate lasy, rodzą dla człowieka „chude zboże". Największym bogactwem w tej krainie bagien i rozlewisk jest siano, którego kopice „drzemią nad wodą".

Książeczka Orlika jest literackim przejawem dobrze pojętego regionalizmu. Szarość jej odpowiada szarości opiewanego życia, którą rozświetlają wieczorami „krwawiące zorze" zachodów.

Warto przytoczyć najpiękniejszy fragment tego tomiku, pierwsze dwie strofy wiersza „Akwarela":

Leniwie płynie rzeka.
Nad rzeką z prawej strony
Młyn stary zamyślony
Na większą wodę czeka...
Za młynem przestrzeń daleka...

Nad brzegiem wierzba zielona
Korzenie w rzece poi —
Pod wierzbą cicho stoi
Dziewczyna zamyślona...

W ciszy nad Polesiem króluje zamyślenie i sen. Kiedyż nadejdzie jawa?

(c)

Na froncie konieczności społecznych

Świat pracy śpieszy z pomocą zimową dla bezrobotnych. — Sprawa skrócenia czasu pracy w górnictwie. — Prace parlamentarnej grupy pracy.

(t) Świat pracy, jak zawsze stanął w pierwszym szeregu niosących pomoc zimową dla bezrobotnych.

Pierwsi górnicy na kopalni „Saturn" postanowili oddać jedną dniówkę swej pracy w całości na rzecz bezrobotnych braci. Zgodnie ze swą zapowiedzią i zarząd kopalni oddaje całą produkcję tej dniówki na rzecz bezrobotnych.

Obecnie dowiadujemy się znowu, iż górnicy zorganizowani w ZZZ. postanowili na kopalniach oddać jedną dniówkę na rzecz pomocy zimowej.

Niewątpliwie za tym przykładem pójdą dalsze. Inne organizacje i warsztaty pracy oddadzą także swój udział w tej akcji. Spodziewać się zwłaszcza należy jak najaktywniejszego udziału organizacyj gospodarczych, których wkład zarówno z uwagi na sprężystość organizacyjną, jak i znaczne środki dyspozycyjne może znakomicie rozmiary pomocy zimowej rozszerzyć i umocnić.

*

Jak wiadomo rokowania o skrócenie czasu pracy w górnictwie między górnikami a przemysłowcami rozbiły się. W następstwie tego górnicze organizacje zwróciły się telegraficznie do p. premiera gen. Sławoj-Składkowskiego o audiencję, którą niebawem uzyskały.

To, co szef Rządu oświadczył delegacji, przekracza znacznie zakres samej sprawy skrócenia czasu pracy. Przede wszystkim więc zaznaczył, że przywiązuje wielką wagę do tego, by „udział elementu robotniczego w dalszej robocie konstruktywnej w Polsce niepodległej był jak najbardziej pozytywny".

Oznacza to, iż szef Rządu wybiega przy ocenie zagadnień świata pracy daleko poza ramy takich czy innych postulatów, stawiając sobie jako troskę naczelną także wyposażenie świata pracy w normy prawne i organizacyjne, któreby pozwoliły temu światu brać jak najczynniejszy udział w budowaniu naszego Państwa, w szczególności bogactwa narodowego.

W związku z tym podkreślił gen. Sławoj-Składkowski, że wielką troską Rządu jest w tej chwili praca nad rekonstrukcją gospodarczą kraju i podniesieniem kulturalnego i materialnego dobrobytu szerokich mas ludności. — Przebudowa zatem struktury gospodarczo-społecznej Polski i dostosowanie jej do potrzeb kraju i jego ludności wychodzi ze sfery zapowiedzi, wkraczając w granice realizacyjne. Z oświadczenia p. premiera nietrudno wysnuć wniosek, że przemiana tej struktury polegać będzie na oparciu jej na zaspokojeniu potrzeb spożycia.

Jest rzeczą zrozumiałą, że tam, gdzie podejmuje się prace nad dokonaniem tak głębokich przemian, musi być zachowany spokój i porządek, — że wszelkimi sposobami starać się trzeba unikać wstrząsów, któreby mogły prace te zamącić, a nawet kierunek jej wykrzywić. Toteż i zagadnienie czasu pracy, które jest jednym z elementów przebudowy, musi być przepracowane solidnie, poważnie i głęboko, a zatem w atmosferze spokoju. Stanowi ono w naszej rzeczywistości gospodarczej i przy stanie wymiany międzynarodowej zagadnienie gospodarcze dużej wagi.

Ten końcowy ustęp oświadczenia p. premiera stanowi znowu sam w sobie program. Program, tym godniejszy podkreślenia, że niestety nazbyt często byliśmy świadkami tendencyj bardzo egoistycznych przemysłu węglowego. Widzieliśmy to w polityce cen, systemie sprzedarzy, organizacji pracy i organizacji samego przemysłu węglowego. Nasi węglowi przemysłowcy nie wykazywali zrozumienia dla tej prawdy, że przemysł węglowy jest dobrem wspólnym.

*

Parlamentarna grupa pracy właściwie ukończyła już swe prace, jeśli chodzi o wykreślenie zasadniczych wskazań dla ustalenia polskiej polityki socjalnej. Jak słychać, w najbliższym czasie przyjęte przez grupę zasady zostaną podane do publicznej wiadomości. Dotyczą one: polityki gospodarczej, roli Państwa w kształtowaniu życia gospodarczego i społecznego, polityki płac, polityki pracy młodzieży, kontroli nad wykonaniem ustawodawstwa społecznego, walki z bezrobociem, ubezpieczeń społecznych, wreszcie organizacji świata pracy.

Przepracowano również wniesioną poprzednio już przez Rząd do sejmu ustawę o umowach zbiorowych, oraz zajęto stanowisko wobec postulatu rozjemstwa. Na jednym z ostatnich swych posiedzeń grupa przyjęła jednomyślnie rezolucję, dotyczącą zmiany nazwy Ministerstwa Opieki Społecznej, pragnąc w ten sposób dać wyraz przekonaniu, że Ministerstwo to stać się winno ośrodkiem kształtowania polityki socjalnej Państwa.

Budżet Państwa i dekrety Rządu

(az) Znajdujemy się obecnie, — jak zwykle na jesieni, — u progu zwyczajnej sesji parlamentarnej, podczas której rozpatrywane są plany budżetowo-gospodarcze Rządu na rok następny. Sejm i Senat rozpoczną swe obrady w początkach grudnia r. b.

Projekt nowego budżetu uchwaliła w tych dniach Rada Ministrów. Zamyka się on w wydatkach sumą 2 miliardów 293 milionów zł., a w dochodach przewiduje drobną nadwyżkę. Jest więc on zrównoważony. Głównym bowiem postulatem polityki gospodarczej rządu jest utrzymanie i utrwalenie równowagi budżetowej, dzięki której mogliśmy osiągnąć w tym roku tak pozytywne rezultaty gospodarcze. Zasada równowagi musi więc być zachowana i na przyszłość.

Dalszą cechą projektu nowego budżetu jest zwiększenie jego sumy globalnej o 3,2%, czyli o 72 miliony zł. w porównaniu z budżetem tegorocznym.

Z chwilą gdy sytuacja pozwala tylko na zwiększenie budżetu wydatków, nie można ich pozostawiać w dotychczasowej wysokości w wielu pozycjach, gdyż przynosiłoby to znaczne szkody społeczne, bądź gospodarcze. Tak np. konieczne jest zwiększenie wydatków na budowę szkół, stąd budżet ministerstwa oświaty zwiększono o 7 i pół miliona zł. Ze względów zaś ogólno - gospodarczych niezmiernie celowe i konieczne jest zbudowanie odpowiednich tam i obwałowań na rzekach zwłaszcza górskich, grożących niemal co roku powodzią.

Również kolosalną wagę dla naszego gospodarstwa ma akcja odciążenia naszego rolnictwa od wydatków na obsługę olbrzymiego zadłużenia. Poprawiająca się sytuacja w rolnictwie dzięki zwyżce cen jedynie dlatego jest wyraźna, że rolnik wobec przeprowadzenia akcji oddłużenia ma zmniejszone wydatki na spłatę długów, przez co może część swych dochodów zużyć na zakup niezbędnych przedmiotów i narzędzi. Przeprowadzenie jednak oddłużenia rolniczego wymaga wydatków na dodatkowe opłaty akcji konwersyjnej. Na ten cel musiano więc przeznaczyć większe sumy.

Wzrost sumy budżetu nie jest wielki. I słusznie, gdyż zwyżka wydatków państwowych dostosowana być musi do postępującej powoli poprawy w dochodach skarbowych. Wobec tego że dochody te w roku przyszłym wzrosną, choć by już na podstawie zwiększenia się w tym roku obrotów i produkcji, bo wzrost wpływów z podatków bezpośrednich uwidocznia się zawsze w następnym roku gospodarczym, można było powiększyć także i wydatki.

Wreszcie cechą projektu nowego budżetu jest jego realność. Przy opracowywaniu poszczególnych pozycyj wydatkowych położono szczególny nacisk, aby wykorzystać tegoroczne doświadczenie i jak najpoważniej obniżyć nieproduktywne wydatki administracyjne. Zasada bardzo skrupulatnej oszczędności w wydatkach państwowych została więc w całej pełni zachowana, a nawet pogłębiona.

Tak samo potraktowano stronę dochodów w budżecie: obniżono pozycje, które w tym roku preliminowano zbyt wysoko, a podwyższono te, które powinny przynieść więcej.

Wysokość wpływów skarbowych zależy jednak od dochodu społecznego. Dlatego też nie możemy osłabiać zbytnio tendencji jego wzrostu przez zwyżkę opodatkowania, lecz przeciwnie polityka gospodarcza rządu musi w dalszym ciągu dopomagać do wzrastania obrotów i produkcji.

Inwestycje prywatne doznały największego poparcia na odcinku budownictwa. Obecnie miały przyjść w formie dekretu ulgi dla inwestycyj przemysłowych i rolnych. Sfery gospodarcze pragną jednak rozszerzyć te ulgi. Rząd prawdopodobnie nie wyda więc dekretu, lecz prześle sprawę tę do Sejmu.

Inwestycje publiczne, prowadzone były w tym roku na podstawie dawnego planu, który w miarę poprawiających się możliwości finansowych rozszerzano. Plan ten wykazał pewne braki. Będą one usunięte dzięki sumiennemu zbadaniu i ułożeniu hierarchii inwestycyjnej w opracowanym właśnie projekcie planu inwestycyjnego na najbliższe 4-ry lata. Plan ten wejdzie na stół obrad rządu po uchwaleniu i wydaniu kilku jeszcze pilnych dekretów. Dotyczą one reformy podatku gruntowego, skasowania przywilejów podatkowych przedsiębiorstw publicznych w porównaniu z przedsiębiorstwami prywatnymi, oraz wprowadzenia nowego prawa karno-skarbowego.

Reforma podatku gruntowego ujednostajni stawki tego podatku w całym kraju i wprowadzi sprawiedliwszy rozdział ciężaru z tego tytułu między rolników.

Na Walne zjazdy Związku i Rodziny Rezerwistów

Dzisiejszej niedzieli obradować będzie w Warszawie blisko tysiąc delegatów i delegatek z terenu całej Rzeczypospolitej na Walnych Zjazdach Związku Rezerwistów i Rodziny Rezerwistów.

Zjazdy te, odbywające się zgodnie ze statutem co dwa lata, stanowią doniosły moment w życiu tej organizacji. Okres lat 1934—1936, będący tematem obrad zjazdowych jest okresem, który zaznaczył się dużymi osiągnięciami we wszystkich dziedzinach pracy związkowej. Organizacja dokonała rzeczywiście wielkiego kroku naprzód i dąży po prostej drodze do jedynego celu, jakim jest wielkość i potęga Polski. Nie będziemy tu wyliczali poszczególnych osiągnięć w tej pracy Związku Rezerwistów. Wszystkie one zmierzają przecież do jednego. Do wytworzenia typu polskiego rezerwisty, uświadomionego obywatela-żołnierza o wysokich walorach moralnych i ideowych. Metody i środki, którymi związek w pracy swej się kieruje są jedynie słuszne i właściwe. Żywe zainteresowanie i pomoc władz państwowych i wojskowych, sympatie i życzliwość całego społeczeństwa stwierdzają, iż Z. R. jest Polsce potrzebny, pracuje dobrze, a wzrost jego siły i znaczenia jest jednocześnie wzrostem siły i znaczenia całego Państwa.

Nie wolno nam bowiem zapominać, że naród polski nie jest dzisiaj w całości swej zorganizowany i dzięki temu mało jest jeszcze uodporniony i przygotowany do dokonywania prac zespołowych. Cierpimy z jednej strony na przerost organizacyjny, na wielość i różnokierunkowość najzupełniej nieskoordynowanych prac, dających w efekcie prawie zero, — a z drugiej strony brak nam instynktu zbiorowego i świadomego działania. To musimy dopiero w sobie wypracować. Musimy zjednoczyć społeczeństwo polskie i tak je scalić, by mogło ono twardo stawić czoło niebezpieczeństwu wojennemu, by mogło zgodnie i serdecznie pracować w czasie pokoju nad pomnażaniem dobra i siły zbiorowej Państwa.

Wielki Marszałek Józef Piłsudski, odchodząc od nas, olbrzymie brzemię odpowiedzialności za utrzymanie i umocnienie wolnej Ojczyzny, które sam dźwigał na swych barkach, przerzucił na cały naród. Skazani zostaliśmy przez Niego na Wielkość. Osiągnięcie jej bowiem stało się celem naszym i nigdy nie będzie za mało rąk do tej pracy całego życia.

Czasy obecne są takie, że ginie słaby a zwycięża silny. To też hasło żołnierskie, które rzucił nam Wódz Naczelny: „Musimy być silni!“ jest dziś w Polsce hasłem jedynym i najważniejszym. Pomnażać więc nam trzeba siły obronne i spoistość wewnętrzną Państwa. Spójrzmy po Europie co może wola i siła zbiorowa narodu, a jakie skutki pociąga za sobą słabość, wynikająca z braku zgodnego działania.

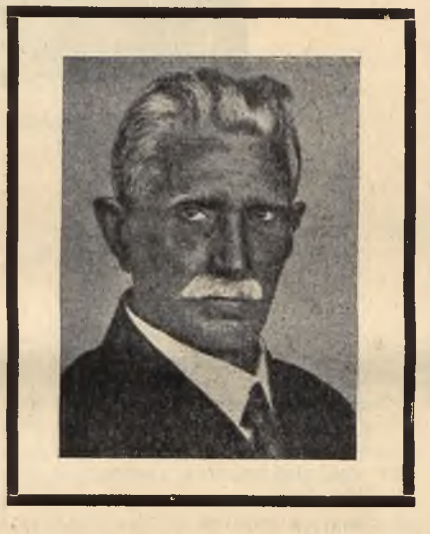
To też przy znanym polskim sobiepaństwie, nieufności i braku zgody — jakże radosną dumą i pokrzepieniem napełnia nas fakt nie tylko istnienia takiej właśnie zbiorowej organizacji, jaką jest Z. R., ale i jej coraz większego rozwoju. Związek zadania swe pojmuje po żołniersku, to jest pracuje w milczeniu. Stara się na swoim — jakże zresztą ogromnym — odcinku zorganizować wielkie masy polskiej rezerwy i ich rodziny, by wciągnąć ich do pracy dla Państwa, pracy nie lekkiej i bezinteresownej, której nagrodą jedyną będzie świadomość rzetelnie wypełnionego obowiązku wolnych synów wielkiego narodu.

Przez rozsiane po całej Polsce ogniwa związkowe poczyna się całość społeczeństwa polskiego powoli umacniać. W luźną konstrukcję wlewa się mocny i trwale wiążący cement wspólnego działania. Wytwarzać się poczyna element siły zbiorowej, służącej nie partiom czy osobom, a Polsce, — jako całości.

Dlatego też, rezerwiści, w dniu Waszego wielkiego święta organizacyjnego składamy Wam, jako obywatelom żołnierzom, którzy kroczą w pierwszych szeregach tego marszu społecznego Polaków — życzenia jak najserdeczniejsze, byście dalej obraną wielką drogą dążyli, pociągając za sobą coraz większe zastępy polskiej rezerwy. Życzymy Wam owocnych obrad, które wytyczą organizacji dalsze kierunki rozwojowe.

Życzenia te płyną nie tylko od naszej wielkiej rodziny Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, której najliczniejszym i najczynniejszym związkiem jesteście. Płyną one również i od całego społeczeństwa, które widzi w Was rękojmię, iż rezerwista — z wojskiem po bratersku złączony — stanowi kadry armii społecznej, armii czynu i wielkości Ojczyzny.

Nad mogiłą Ignacego Daszyńskiego



Do grobu zeszedł wielki Polak, którego we wdzięcznej pamięci zachowa na zawsze żołnierz polski.

Był bowiem ś. p. Ignacy Daszyński — zmarły w dniu 31-go ub. m. w Bystrej na Śląsku Cieszyńskim — jednym z tych nielicznych, który wielkiego swego autorytetu w masach ludowych użyczył w decydujących chwilach roku 1914 na propagowanie idei walki zbrojnej o niepodległość, służąc tej idei przez całe swe pełne trudu i znoju życie.

Od samego początku organizowania czynu zbrojnego przez Józefa Piłsudskiego stanął Ignacy Daszyński u Jego boku i wszedł do Komisji skonfederowanych stronnictw niepodległościowych, która dała temu ruchowi patronat polityczny.

Gdy w sierpniu 1914 powstał Naczelny Komitet Narodowy będący również emanacją polityczną Legionów Polskich, Daszyński stanął na jego czele jako wiceprezes.

Od tej pory zaczyna się wierna i wytrwała służba Daszyńskiego dla idei legionowej.

Legioniści nie zapomną nigdy ś. p. Daszyńskiemu, że przywdział ich mundur i zjawił się w okopach niosąc walczącym szeregom słowa otuchy i wiary, że za nimi stoją masy ludu roboczego i najlepsza część społeczeństwa polskiego.

Takim też przyjacielem walczącego żołnierza okazał się Daszyński po raz drugi w roku 1920-ym, gdy piastował godność wicepremiera Rządu Obrony Narodowej.

Jeden z najgorliwszych bojowników niepodległości, nieustraszony obrońca spraw robotniczych, płomienny mówca, prawy człowiek pozostawia po sobie pamięć wielkiego Polaka.

Nowa ustawa emerytalna naprawi wyrządzone krzywdy

Na jednym z najbliższych posiedzeń Rady Ministrów rozważany będzie projekt nowej ustawy emerytalnej, który później będzie przedmiotem obrad naszych Izb ustawodawczych.

Projekt obejmuje uposażenia i prawa emerytalne wszystkich funkcjonariuszów państwowych, zatrudnionych w służbie cywilnej łącznie z ministrami.

Według projektu po 5 latach będą mogli nabyć prawa do zaopatrzenia emerytalnego ci urzędnicy, którzy utracili zdolność do pracy wskutek złego stanu zdrowia. Utracona zdolność pracy wynosić musi 50 proc.

Zaopatrzenie emerytalne po 10 latach przysługiwać będzie wszystkim tym urzędnikom, których utracona zdolność do pracy wynosi 30 proc. Za każdy następny rok powyżej 10 lat doliczonych zostanie 2 proc.

Jeżeli chodzi o urzędników zwolnionych nie na skutek utraty zdolności do pracy, to prawo do zaopatrzenia emerytalnego po 15-tu latach, jak słychać, przysługiwać będzie w wysokości 30 proc. podstawowego uposażenia. W miarę dalszego pełnienia służby uposażenie emerytalne będzie wzrastać, osiągając 90 proc. uposażenia po 35 latach służby. Emerytura w żadnym wypadku — jak słychać — nie będzie mogła być wyższa jak 1000 zł. miesięcznie.

Nowy projekt prawie w zupełności przywraca emerytom te prawa, jakie posiadali przed dekretem z listopada ub. r. i obcina pobory z tego okresu najwyżej o 10 proc., ale tylko w wypadkach jeżeli emerytura przekracza 100 zł. miesięcznie.

Całkowicie traci moc obowiązującą przepis o pozbawieniu emerytów praw do całej ilości lat służby, przez obliczanie czasu służby w państwach zaborczych w 75 proc.

Przepis ten obecnie obowiązujący jest przez emerytów uznany jako dotkliwie ich krzywdzący.

Pomoc bezrobotnym to nie jałmużna, to obowiązek i nakaz sumienia.

KOMUNIKATY

ZJAZD B. PEOWIAKÓW OBWODU KIELECKIEGO

W dn. 22 listopada r. b. odbędzie się w Kielcach zjazd b. członków obwodu kieleckiego P. O. W.

Zjazd zajmie się sprawą weryfikacji służby w P. O. W. oraz opracowaniem historii obwodu.

Zgłoszenia na zjazd nadsyłać należy na ręce przewodniczącego podkomisji historycznej obwodu ob. Mieczysława Rdzawicza-Małolepszego — Kielce, Zarząd Miejski.

ZJAZD UCZESTNIKÓW RUCHU NIEPODLEGŁOŚCIOWEGO DAWNEJ MŁODZIEŻY NAR.

W 50-letnią rocznicę założenia „Zetu" odbędzie się w Warszawie w dniu 28 listopada r. b. Zjazd uczestników tej organizacji, oraz jej ekspozytur i organizacyj pochodnych, a mianowicie organizacji Młodzieży Narodowej Szkół Średnich, Grup i Gron Narodowych, Czerwonej Róży, Przyszłość (Petu), X-u, Wolnej Szkoły Wojskowej, Wolnego Strzelca, oraz Zjednoczenia Młodzieży Polskiej z Zagranicy.

Protektorat nad Zjazdem objął Pan Prezydent Rzeczypospolitej. W skład komitetu honorowego wchodzą m. in.: wice-premier E. Kwiatkowski, ś. p. Gustaw Orlicz-Dreszer, prezes prokuratorii generalnej Bukowiecki, wojewoda Grażyński, gen. Pasławski, gen. Maksymowicz, prezes N. T. A. Hełczyński, płk. Pełczyński i t. d.

Zjazd organizuje Związek Seniorów Organizacji Młodzieży Narodowej (O. M. N.) i Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej.

Główny Komitet Organizacyjny Zjazdu mieści się w Warszawie, ul. Nowy Świat 21 m. 4 tel. 6-49-30. Uczestnikom Zjazdu przysługiwać będzie prawo do zniżki na kolejach w obydwie strony.

STOW. B. ŻOŁNIERZY 7 PUŁKU ARTYLERII CIĘŻKIEJ

Na wzór Kół Pułkowych innych formacyj zawiązało się w Poznaniu „Stowarzyszenie b. żołnierzy 7 pułku artylerii ciężkiej" (dawnego 1 p. a. c. Wlkp.).

Z polecenia Zarządu Głównego tworzy się obecnie Okręg Zagłębia Węglowego tegoż Stowarzyszenia z siedzibą w Katowicach. Na członków Stowarzyszenia będą przyjmowani b. żołnierze bez różnicy posiadanego stopnia wojskowego, pozostający w rezerwie, w pospolitym ruszeniu, względnie w stanie spoczynku, którzy kiedykolwiek służyli w 7 pułku artylerii ciężkiej, względnie dawnym 1 pułku artylerii ciężkiej wielkopolskiej.

Zgłoszenia pisemne z podaniem imienia i nazwiska, stopnia wojskowego, okresu służby przebytej w 7 p. a. c. (1 p. a. c. wlkp.), oraz podaniem dokładnego swego adresu należy kierować: Tadeusz Małecki, ppor. rez. art., Katowice, ul. Zamkowa 20, tel. 352-50

Co słychać w armii czynnej

CHORĄGIEW DLA BATALIONU STOŁECZNEGO

Zarząd Miejski m. st. Warszawy ufundował chorągiew dla Batalionu Stołecznego.

Poświęcenia chorągwi dokonał biskup polowy ks. Gawlina po nabożeństwie w kościele garnizonowym. Rodzicami chrzestnymi byli pp. generałowa Berbecka i ministrowa Sujkowska, oraz prezydent miasta min. Starzyński i senator pułk. Lewandowski.

Prezydent miasta wręczył chorągiew ministrowi spraw wojskowych gen. Kasprzyckiemu, który skolei przekazał go dowódcy Batalionu Stołecznego.

O REGIONALNĄ NAZWĘ DYWIZJI KARPACKIEJ

Dnia 27 bm. p. Minister Spraw Wojskowych przyjął delegację senatorów i posłów województwa stanisławowskiego, która prosiła p. Ministra o udzielenie nazwy regjonalnej, karpackiej dla dywizji ze Stanisławowa.

Grób Nieznanego Żołnierza w stolicach świata



BELGIA

U stóp Kolumny Kongresowej w Brukseli.



CZECHOSŁOWACJA

W kaplicy mieszczącej się w starożytnym ratuszu w Pradze.



FRANCJA

Pod Łukiem Tryumfalnym w Paryżu.



RUMUNIA

W parku Karola w Bukareszcie.



ANGLIA

Cenotaphe (grobowiec) przy ul. Parliament Street w Londynie.



ITALIA

Pod ołtarzem Ojczyzny na placu Weneckim w Rzymie u stóp pomnika Wiktora Emanuela.



STANY ZJEDNOCZONE

Na Narodowym Cmentarzysku w Arlington.



JUGOSŁAWIA

Na górze Aval 10 km. od Belgradu.



POLSKA

Pod arkadami Pałacu Saskiego.



PORTUGALIA

W klasztorze Batalha.

Tym, co odeszli w wieczny mrok...



Komitet uroczystości zaduszkowych w stolicy

Idą od lewej: gen. Skierski, gen. Kowalewski, p. Heneberg, wiceprez. Pohoski, gen. Górecki, wiceprez. Olpiński, p. Kabicz.

Dzień Zaduszek stał się od kilku lat dniem powszechnego hołdu dla poległych. Społeczeństwo w manifestacyjny sposób składa dowód swej niewygasłej pamięci o tych, których krwi ofiarnej zawdzięczamy odzyskanie niepodległości.

Pozostali przy życiu ich dawni towarzysze broni, zrzeszeni w związkach obrońców Ojczyzny, na wszystkich swoich placówkach dają inicjatywę do urządzania tego charakteru uroczystości zaduszkowych i obchodami tymi kierują.

ZA DUSZĘ WIELKIEGO MARSZAŁKA

Na dwa dni przed Zaduszkami w kaplicy pałacu belwederskiego odprawione zostało nabożeństwo żałobne za duszę Marszałka Piłsudskiego, celebrowane przez biskupa polowego ks. Gawlinę.

Na nabożeństwo przybył P. Prezydent Rzplitej z małżonką w otoczeniu Domu Wojskowego i Cywilnego.

W nabożeństwie wzięli udział: p. Marszałkowa Piłsudska z rodziną, gen. Śmigły-Rydz, rząd z premierem Składkowskim na czele, marszałkowie izb ustawodawczych, generalicja i szereg wyższych dostojników państwowych, przedstawiciele władz miejskich, samorządowych i inni.

PRZY GROBIE NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA

Najbardziej uroczyście wypadła manifestacja hołdu w stolicy przy Grobie Nieznanego Żołnierza, zorganizowana w przeddzień Zaduszek wieczorem przez Zarząd Stołeczny Federacji PZOO pod kierownictwem prezesa Olpińskiego z głęboką myślą skoncentrowania u tego grobu ogni ze wszystkich miejsc, z którymi związana jest tradycja walki o niepodległość. Była więc Reduta Ordona i Olszynka Grochowska, był Grób Pięciu Poległych, Cytadela, Krzyż Traugutta i groby weteranów 1863 r., był plac Grzybowski i Belweder, groby legionowe i pomnik Peowiaków, wreszcie Radzymin. Wszędzie odbywały się krótkie uroczystości lokalne, związane z pobraniem ognia.

Przed Belwederem legioniści zapalili znicz na stopniach pałacu, następnie różne organizacje składały wieńce.

Pod pomnikiem Peowiaka zapalono znicz w obecności delegata Zarządu Gł. POW sen. Malinowskiego (Wojtka) i prezesa Okręgu stołecznego b. min. Wacława Jędrzejewicza, po czym nastąpił apel poległych.

Na Cmentarzyku Powstańców 1863 r. dwaj weterani pp. Malewski i Milczarski pobrali ogień z płonącego między grobami stosu i zawieźli go na pl. Piłsudskiego w powozie, otoczeni eskortą honorową strzelców i rezerwistów.

Na placu tym zebrały się poczty sztandarowe wszystkich związków sfederowanych i innych organizacji społecznych, oraz tłumy publiczności.

Wśród nastrojowej ciszy, przerywanej tylko głuchym warkotem werbla, posuwał się majestatyczny orszak ten środkiem placu ku grobowi Nieznanego Żołnierza, przy którym zapalono znicze od przyniesionych ogni i złożono liczne wieńce.

Następnie na mównicy ukazał się prezes Federacji PZOO gen. Górecki i apel żałobny rozpoczął tymi słowy:

„Tradycyjnym zwyczajem mam wezwać, przed nadchodzącym dniem Zadusznym, do żałobnego apelu tych, którym los dał zaszczytną śmierć na polu chwały.

Dziś na czele poległych stoi, jak jeszcze niedawno stał na czele żyjących Józef Piłsudski, Komendant Pierwszej Brygady Legionów, Pierwszy Marszalek Polski. Wódz nie tylko Wojska Polskiego, lecz również Wódz Narodu.

Życie Jego było walką, a śmierć śmiercią na polu chwały w walce o Polskę. (W tej chwili rozległ się łoskot werbli).

Wezwani do żałobnego apelu — mówił dalej gen. Górecki — polegli towarzysze broni staną tu między nami, by wesprzeć nas w tej codziennej walce, którą prowadzimy o wielkość i potęgę Rzeczypospolitej, by świecić nam przykładem, jak dla Polski pracować, żyć, a gdy tego zajdzie potrzeba — umierać należy".

Następnie gen. Górecki odczytał listę pól bitew, na których walczyli żołnierze polscy w latach 1914 — 20. Do apelu wezwani zostali żołnierze polegli w bojach Legionów, na Sybirze i Murmaniu, we Francji i na Łotwie, pod Lwowem, Wilnem, Radzyminem i wielu innych polach walk o Niepodległość.

Po tym apelu ks. biskup polowy W. P. dr. Gawlina złożył hołd Nieznanemu Żołnierzowi.

— Widzimy nad Polską — mówił ks. biskup — moc świateł zaduszanych. W dniu dzisiejszym najsilniej one jednak płoną nad mogiłami tych, którzy krwią swoją okupili życiodajne słońce wolności. Przy grobie Nieznanego Żołnierza płoną znicze. Płoną znicze przy reducie Ordona, w Olszynce i na Cytadeli.

Módlmy się bracia, za dusze poległych za Ojczyznę...

Następnie zgromadzeni odmówili chórem modlitwę żołnierską — Anioł Pański.

Po modlitwie orkiestra odegrała celegię żałobną, po czym Zw. Strzelecki zapalił na krańcach placu Piłsudskiego dwa olbrzymie stosy.



Przy symbolicznym grobie legionistów polskich

na cmentarzu wojskowym w Warszawie

NA CMENTARZYKU POWSTAŃCÓW 1863 R.

Nazajutrz — w same Zaduszki — odbyć się miała druga tradycyjna uroczystość na Cmentarzyku Powstańców, gdzie w tym roku przybyło 130 tablic z nazwiskami uczestników Powstania Styczniowego, spoczywających na innych cmentarzach. Tablice te, wykonane w brązie, wmurowane zostały w epitaphium Cmentarzyka, jako pierwsza seria.

Z powodu silnego deszczu program uroczystości został skrócony.

Po odsłonięciu tablic przez prezesa weteranów p. Malewskiego biskup polowy ks. Gawlina dokonał poświęcenia tych tablic i wygłosił krótkie przemówienie poświęcone zasługom powstańców styczniowych. Krótko również przemawiał prezes Tow. Przyjaciół Weteranów, organizującego tę uroczystość, mjr. Dunin - Wąsowicz, wymieniając szereg męczenników narodowych, którzy w roku 1863 złożyli ofiarę życia za wolność, a których pamięć uczczono tu tablicami.

Uroczystości całej asystowała kompania honorowa Zw. Strzeleckiego z orkiestrą, poczet sztandarowy Zw. Legionistów, garstka ostatnich z żyjących weteranów i dużo rodzin poległych i zmarłych. Na warcie honorowej cały dzień stali strzelcy i dziewczęta z PWK.

Cmentarzyk był przepięknie udekorowany pod kierownictwem inż. Kraskowskiego.

NA WAWELU U TRUMNY MARSZAŁKA

Związek Legionistów w Krakowie zorganizował pochód z Oleandrów na Wawel, gdzie już czekały związki sfederowane.

Cały pochód przedefilował przed Katedrą Wawelską, a delegacja zeszła do krypty i złożyła kwiaty u stóp trumny Marszałka Piłsudskigo.

Z Wawelu pochód podążył na cmentarz Rakowicki, gdzie złożono hołd przy grobach powstańców i legionistów.

NA ROSSIE

Zbiórka pocztów sztandarowych związków b. wojskowych i organizacji społecznych odbyła się na pl. Ratuszowym, skąd wyruszył wielotysięczny pochód na cmentarz Rossa.

Pochód otwierało prezydium komitetu organizacyjnego z wiceprezesem Federacji P. Z. O. O. i Zw. Legionistów mjr. Kozłowskim, prezesem Zw. Strzeleckiego i P. O. W. sen. Dobaczewskim, prezesem Zw. Oficerów Rez. Tyszkiewiczem i prezydium zarządu miasta z prez. dr. Maleszewskim.

Obok cmentarza na Rossie przyłączył się do pochodu wojewoda wileński i delegacje oddziałów wojskowych na czele z płk. Janickim.

Przy dźwiękach werbli prezydium komitetu złożyło wieniec z liści laurowych na płycie, pod którą spoczywa serce Marszałka.

Po minucie ciszy, chór przy akompaniamencie orkiestry odśpiewał szereg pieśni żałobnych i marsza Chopina, a orkiestra odegrała marsza I-ej Brygady.

W uroczystości wzięło udział kilkanaście tysięcy osób.



Na Cmentarzyku Powstańców 1863 r.

Biskup polowy ks. Gawlina przemawia po poświęceniu tablic



Przy grobie Nieznanego Żołnierza

Weterani 1863 r. — p. Fabjanowska, p. Milczarski, p. Malewski.

NOWA KWATERA OBROŃCÓW LWOWA

We Lwowie prócz tradycyjnego wieńczenia na cmentarzu Obrońców Lwowa, odbyło się na drugim cmentarzu, janowskim poświęcenie nowej kwatery, na której zgrupowano 600 mogił żołnierzy poległych w obronie Lwowa i w ogóle kresów wschodnich.

NA INNYCH CMENTARZACH

W całym kraju odbyły się podobne uroczystości, z pośród których specjalnie wyróżniła się manifestacja żałobna przy samotnym grobie ś. p. gen. Orlicz-Dreszera na Oksywiu, gdzie w imieniu Naczelnego Wodza przemawiał gen. Kwaśniewski.

KRONIKA FIDAC'U

DELEGACJA POLSKA DO RZYMU

W niedzielę, dnia 1 b. m. wyjechała do Rzymu pod przewodnictwem wiceprezesa Federacji posła mjr. Edwina Wagnera delegacja Federacji, udająca się na zaproszenie prezesa FIDAC'u Carlo Delcroix na uroczystości otwarcia w dniu 3 listopada Domu Inwalidów Wojennych.

W skład delegacji wchodzą: sen. Edward Kleszczyjski, delegat Zw. Legionistów, dr. Stanisław Klimecki, prezes wojewódzkiego Zarządu Federacji w Krakowie, ppłk. Henryk Wilhelm Doskoczyński, prezes Zarządu Powiatowego Federacji w Gdyni oraz red. Kazimierz Smogorzewski, — ponad to poseł Ostafin, towarzyszący majorowi inwalidzie ociemn. Wagnerowi.

Pobyt delegacji w Rzymie potrwa do 7 b. m.

KOMBATANCI ODWIEDZAJĄ CMENTARZE WOJENNE

Myśl zbiorowych wycieczek b. kombatantów wprowadzona w życie przez Legion Amerykański w czasie jego wizyty w 1927 w Europie oraz przez pielgrzymkę Legionu Brytyjskiego 1928 na pola bitew — zyskuje z każdym rokiem na wziętości, pomimo osłabienia od r. 1929 międzynarodowej turystyki.

Jeszcze przed końcem tego roku zgłoszono wycieczkę ponad 100 grup Komisji Grobów Imperium Brytyjskiego, wynoszącą około 100.000 odwiedzin cmentarzów wojennych brytyjskich we Francji i Belgji.

Paryskie Biuro Podróży: 39 Boulevard Malesherbes, bezpłatnie podaje dokładny kosztorys wycieczek zbiorowych i indywidualnych.

Na różnych odcinkach Federacji

Raport u Naczelnego Wodza

przedstawicieli Reprezentacji b. żołnierzy polskich na Wschodzie

W dn. 31 października zameldowała się u Naczelnego Wodza gen. dyw. Śmigłego-Rydza reprezentacja b. żołnierzy wojsk polskich na Wschodzie w składzie: prezesa, wojewody Nakonieczników-Klukowskiego, wiceprezesa Suchenek-Sucheckiego (Związek Sybiraków), sekretarza gen. płk. Beliny-Prażmowskiego, gen. Zahorskiego i płk. Weckiego (Związek Legionistów Puławskich), płk. Podgórskiego (I Korpus), płk. Sikorskiego (Związek Kaniowczyków i Żeligowczyków), mjr. Benedykta (Związek Murmańczyków), oraz przedstawicieli b. formacyj wschodnich: ks. prałata Około-Kułaka (Rosja Centralna), ks. kan. Żelazowskiego (Turkiestan), ppłk. Brzeszczyńskiego (Brygada Kaukaska), rtm. Skibińskiego (Oddział Finlandzki).

W imieniu reprezentacji zwrócił się przewodniczący płk. Nakoniecznikow-Klukowski do gen. Śmigłego-Rydza z następującym meldunkiem:

„Panie Generale! Żołnierze byłych formacyj i organizacyj wojskowych na Wschodzie, walczących czynnie o niepodległość w latach 1917 — 1918, zrzeszeni w chwili obecnej w związkach Legionistów Puławskich, Żołnierzy I Polskiego Korpusu, Kaniowczyków i Żeligowczyków, Sybiraków, Murmańczyków, III Polskiego Korpusu, Brygady Kaukaskiej i oddziałów wojskowych: Turkiestańskiego, Odeskiego, Finlandzkiego oraz Rosji Centralnej — połączyli się w dn. 1. 10. b. r. w jedną i jedyną na zewnątrz reprezentację byłych żołnierzy polskich na Wschodzie, by móc w jedności i zgodzie — poświęcić wszystkie swe siły dla dobra i potęgi Ojczyzny. W imieniu tej reprezentacji melduję posłusznie Panu Generałowi, jako Naczelnemu Wodzowi, że stajemy bez zastrzeżeń do dyspozycji Pana Generała, gotowi wypełniać w każdej chwili wszystkie Jego rozkazy".

Na przemówienie prezesa gen. Śmigły-Rydz odpowiedział tymi słowy:

— Dziękuję Wam, Koledzy za ten wyraz żołnierskiego sentymentu, jakiście mi Waszym meldunkiem okazali, a jednocześnie podkreślam, że w Waszym akcie zjednoczenia widzę czyn świadomej woli żołnierzy-obywateli, patrzących daleko w przyszłość narodu i państwa.

Następnie prezesi poszczególnych związków oraz grup wręczyli gen. Śmigłemu-Rydzowi honorowe odznaki i dyplomy, prosząc Go o przyjęcie ich jako wyraz żołnierskiego hołdu.

Na prośbę wojewody Nakoniecznikoff-Klukowskiego, aby p. gen. Rydz-Śmigły przyjął protektorat nad akcją zjednoczeniową organizacyj wschodnich, Naczelny Wódz oświadczył:

— Znacie moje stanowisko, jeżeli chodzi o pracę przy podciągnięciu Polski wyżej, a ponieważ Waszą akcję jednoczenia wszystkich zdrowych sił uważam nie tylko za słuszną i celową, ale w obecnej naszej sytuacji za konieczną — więc też z tej racji honorowy protektorat nad Waszą akcja zjednoczeniową przyjmuję.

Ta sama delegacja zgłosiła się następnie do p. Premiera gen. Sławoja-Składkowskiego, któremu również zameldowała o powołaniu przez wszystkie b. formacje wspólnego przedstawicielstwa oraz o dalszych pracach nad stworzeniem jednolitej organizacji.

Zarazem delegacja powiadomiła p. Premiera, że w sobotę ub. tygodnia złożyła Wodzowi Naczelnemu meldunek o tym, iż staje bez zastrzeżeń do Jego dyspozycji i na Jego rozkazy i ten sam meldunek składa obecnie na ręce p. Premiera jako szefa Rządu.

P. Premier, uznając doniosłość faktu połączenia wszystkich organizacyj b. formacyj wschodnich, złożył delegacji podziękowanie imieniem Rządu.



Stoją od lewej: płk. Wecki, ks. prałat Około-Kułak, płk. Belina-Prażmowski, gen. Zahorski, rtm. Skibiński, min. Nakoniecznikoff-Klukowski, płk. Brzeszczyński, gen. Śmigły-Rydz, ks. kan. Żelazowski, nacz. Suchenek-Suchecki, mjr. Benedykt, płk. Podgurski, płk. Sikorski

Federacja PZOO na czele ofiarnych

Pod tym tytułem znajdujemy w prasie codziennej wzmiankę następującą:

Jedną z pierwszych organizacyj, która przystąpiła do akcji pomocy zimowej, jest Federacja Polskich Związków Obrońców Ojczyzny. Na apel zarządu głównego wiele sfederowanych związków złożyło już ofiary pieniężne i zgłosiło deklarację wzięcia czynnego udziału w tej akcji.

Podany następnie wykaz naszych związków, które stanęły do tego apelu, uzupełniamy cyframi zadeklarowanych i złożonych ofiar.

Oprócz zgłoszonych już poprzednio przez Prezydium Federacji w sumie 5.000 zł., przez Związek Inwalidów Wojennych R. P. 1.000 zł i przez Związek Ociemniałych Żołnierzy R. P. 300 zł, zostały zadeklarowane dalsze, następujące ofiary: Związek Rezerwistów 1.000 zł, Związek Legionu Bajończyków 20 zł, Związek Murmańczyków 100 zł, związek b. Uczestników Wojsk. Straży Kolej. 100 zł, Związek Oficerów w stanie spoczynku 300 zł, Legia Inwalidów Wojsk Polskich 100 zł, Związek Osadników 250 zł, Związek Żydów Uczestników Walk o Niepodległość Polski 500 zł, Związek B. Ochotników A. P. 200 zł. Ogółem 2.570 zł.

Razem z poprzednimi sumami Federacja PZOO wraz z 11 Związkami złożyła na pomoc zimową 8.870 zł.

Konferencja legionistów lwowskich

We Lwowie odbyła się 30-go ub. m. czterogodzinna konferencja z udziałem członków zarządu okręgowego i oddziału lwowskiego Związku Legionistów Polskich oraz komendantów oddziałów Kół Pułkowych.

Obradom przewodniczył prezes okręgu, pos. dr. Wojciechowski.

W wyniku konferencji stwierdzono jednomyślnie zupełną solidarność i jednolitość poczynań Związku i postanowiono urządzić w najbliższym czasie szerszą konferencje starszyzny legionowej z legionistami zajmującymi stanowiska w życiu polityczno-społecznym i gospodarczym.

W rocznicę Mołotkowa

O 22-ej rocznicy sławnej bitwy mołotkowskiej, w której pięknie zapisał się 2 pułk piechoty II Bryg. Leg. Pol. pamiętał tylko Kraków, gdzie obchód tej rocznicy zorganizował zarząd okręgu Zw. Legionistów Polskich przy współudziale kół pułkowych II Brygady. O godz. 9-tej rano w kościele Najśw. Marii Panny odprawił mszę św. O. Kosma-Lenczewski, kapucyn, b. kapelan I bryg. Leg. Pol.

Po nabożeństwie uczestnicy uroczystości udali się na Wawel dla złożenia hołdu Marszałkowi Piłsudskiemu. Tutaj do krypty weszły delegacje kół pułkowych i zarząd okręgu i oddziału Związku Leg. Pol., po czym gen. Malinowski, wicewoj. Małaszyński, płk. Witożeniec i wiceprezes m. Krakowa dr. Klimecki jako uczestnicy bitwy mołotkowskiej, złożyli u trumny wieniec.

Poświęcenie kaplicy w Boernerowie

Dnia 1 b. m. w Boernerowie na Babicach pod Warszawą odbyło się uroczyste poświęcenie kaplicy zbudowanej staraniem oficerów służby czynnej i rezerwy, zamieszkałych w Boernerowie. W kaplicy tej Sekcja Motorowa przy Kole Warszawskim Z. O. R. ufundowała ołtarz św. Krzysztofa z tym, że kaplica będzie kaplicą automobilistów zrzeszonych w Sekcji.

Na uroczystość poświęcenia przybyli minister Kaliński, prezes N. I. K. gen. Krzemiński, wiceministrowie Kawecki, gen. Litwinowicz, mieszkający na Babicach, weteran Malewski, członkowie komitetu budowy z płk. Geblem na czele, przedstawiciele Z. O. R. i inni.

Po uroczystej mszy św. odprawionej przez ks. biskupa Gawlinę i po poświęceniu kaplicy, nastąpiło podpisanie i wmurowanie aktu erekcyjnego.

Echa pobytu Prezesa Federacji na Górnym Śląsku



Gen. Górecki przemawia z trybuny w Siemianowicach.



Na rynku w Rybniku przemawia gen. Górecki.

ZWIĄZEK I RODZINA REZERWISTÓW

Program Walnych Zjazdów Z. R. i R. R.

w Warszawie — niedziela dn. 8 listopada b. r.

1) Zbiórka wszystkich delegatów (tek) przed kościołem garnizonowym.
2) Uroczyste nabożeństwo w kościele garnizonowym (godz. 9 rano).
3) Zbiórka wszystkich delegatów (tek) w sali Rady Miejskiej na placu Teatralnym (godz. 10-ta).
4) Otwarcie Walnego Zjazdu.
5) Zagajenie i wybór prezydium.
6) Hołd Wodzom Narodu.
7) Przemówienie Prezesa Zarządu Głównego Z. R.
8) Przemówienia przedstawicieli: a) Rządu, b) Wojska, c) Federacji PZOO.
9) Koniec części oficjalnej (godz. 11 min. 30) i przerwa 10 min. (Delegacja Walnego Zjazdu w asyście Baonu Reprezentacyjnego i sztandaru Z. R. składa wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza oraz wyrazy hołdu i wieniec w Belwederze).
10) Sprawozdanie Generalnego Sekretarza z działalności Zarządu Głównego Z. R.
11) Sprawozdanie Komendy Głównej Z. R.
12) Sprawozdanie przewodniczącej Rady Głównej Rodziny Rezerwistów.
13) Sprawozdanie skarbnika Zarządu Gł. Z. R.
14) Wybór komisyj, przewidzianych regulaminem Zjazdu.
15) Przerwa obiadowa (godz. 14 — 16).
16) Obrady w Komisjach Zjazdowych (biorą udział tylko odnośni delegaci Z. R. — członkowie Komisyj). Obrady te odbywają się w Resursie Obywatelskiej, Krak.-Przedm. 64.
17) Równolegle z obradami w komisjach zjazdowych rozpoczynają się o godz. 16-tej właściwe obrady delegatek(tów) R. R. w sali posiedzeń Rady Miejskiej z następującym programem: a) Zagajenie przez przewodniczącą Zjazdu i wybór prezydium, b) Sprawozdanie finansowe, c) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej i udzielenie absolutorium Radzie Głównej, d) Wybór Komisji matki. Komisja matka udaje się na obrady do osobnej sali, a w międzyczasie: e) referat p. Polakiewiczowej p. t. „Współpraca Z. R. i R. R.", f) referat p. Pieczyńskiej p. t. „O spółdzielczości w Z. R. i R. R.", g) Sprawozdanie przewodniczącej komisji matki, h) Wybór nowej Rady Głównej R. R., i) Wnioski, uchwały i rezolucje, j) Zakończenie obrad Walnego Zjazdu delegatek(tów) R. R.
(Wszystkie delegatki(ci) udają się do Resursy Obywatelskiej, gdzie są obecne(ni) na obradach i zakończeniu Walnego Zjazdu Z. R.)
18) Dalszy ciąg obrad plenarnych Walnego Zjazdu Delegatów Z. R. w dużej sali Resursy Obywatelskiej, a) Sprawozdanie przewodniczących komisyj, b) uchwały i rezolucje, c) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej i udzielenie obsolutorium dotychczasowemu Zarządowi Gł., d) Wybór prezesa Zarządu Głównego Z. R., e) Wybór nowego Zarządu Głównego, Komisji Rewizyjnej i Sądu Honorowego, f) Wybór 15 członków Rady Naczelnej.
19) Zakończeniu Walnego Zjazdu.

Transmisja radiowa z otwarcia Zjazdów

Polskie Radio będzie transmitować na wszystkie rozgłośnie polskie uroczystość otwarcia Walnych Zjazdów Z. R. i R. R. w sali Rady Miejskiej w niedzielę dn. 8 listopada od godz. 10 min. 30 do godz. 11 min. 10. Program transmisji przewiduje: zagajenie Zjazdu i wybór prezydium, oddanie Hołdu Wodzom Narodu, przemówienie prezesa związku płk. rez. Zyndram-Kościałkowskiego oraz przemówienia przedstawicieli Rządu, Wojska i Federacji.

A więc rezerwiści — uwaga! We wszystkich świetlicach i lokalach Związku i Rodziny Rezerwistów, gdzie znajdują się aparaty radiowe zbierają się członkowie i członkinie dla wysłuchania transmisji i wzięcia w ten sposób choć pośredniego udziału w tym wielkim święcie naszej organizacji.

Zamiast wspólnego obiadu

Zgodnie z apelem Ogólnopolskiego Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym Zarząd Główny postanowił zamiast urządzenia wspólnego obiadu dla delegatów i delegatek na nasze Walne Zjazdy Z. R. i R. R. — przeznaczyć sumę zł. 1000 na pomoc zimową.

Okólnik Nr. 11/36

Z datą 1 listopada wydał Zarząd Główny normalny miesięczny okólnik do wszystkich ogniw naszej organizacji. Na wstępie okólnik przynosi szereg podziękowań poszczególnym zarządom i kolegom za zorganizowanie koncentracyj, podniesienie stanu prac związkowych i t. d. Punkt drugi przynosi zarządzenie o wydzieleniu trzech powiatów (Miechów, Olkusz i Zawiercie) z Okręgu V i przydzielenie ich do Okręgu Śląskiego. Z kolei okólnik przynosi dziewiątą serię przyznanych przez Komitet Odbudowy Żułowa dyplomów Żułowskich. Liczba ich osiągnęła cyfrę 600. Punkt 5 zawiera wykaz 25 Kół Z. R. rozwiązanych przez Zarząd Główny za bezczynność. Następnie okólnik omawia sprawę akcji pomocy zimowej bezrobotnym i podaje szereg wytycznych tej pracy.

Punkt 7 zawiera normalny dział personalny, zatwierdzeń, zwolnień, kooptacyj i t. d. Wśród nich zatwierdzenie Rad Okręgowych R. R. w Łodzi i w Katowicach, nowe składy Zarządów Okręgowych w Brześciu n. B. (prezes ponownie kol. Sheybal) i w Przemyślu (prezes kol. Rudolf Burda). Punkty ostatnie przynoszą szereg spraw organizacyjnych. Jako załącznik do omawianego okólnika wydane zostało „Dziesięcioro przykazań polskiego rezerwisty" w opracowaniu przystępnym przez referat wychowania obywatelskiego Okręgu Stołecznego Z. R.

Zawody strzeleckie Okręgu Mazowieckiego

Celem sprawdzenia postępów doskonalenia strzeleckiego w roku 1936, rezerwistów Okręgu Mazowitckiego, odbyły się dnia 25 października 1936 roku „I Międzypowiatowe Zawody Strzeleckie" o mistrzostwo zespołowe i indywidualne Okręgu.

Program szczegółowy zawodów obejmował strzelania na odległość 300 mtr. do tarczy 10-cio pierścieniowej z dowolnej podstawy strzeleckiej z podpórką. Każdy zawodnik oddawał po 10 strzałów w jednej serii. Broń wojskowa.

Do zawodów stanęło 26 zespołów strzeleckich składających się z jednego oficera rez. (pchr.) i 4-ch szeregowych (podofic., szer.) z 22-u powiatów Okręgu.

Bezpośrednie kierownictwo zawodami spoczywało w ręku władz wojskowych na terenie których odbywały się zawody. Sam przebieg zawodów był sprawny, sprężysty i nie nasuwający żadnych zastrzeżeń tak organizacyjnych jak i w samym wykonaniu i przeprowadzeniu ciężkiego w warunkach strzelania. Strona techniczna strzelania, komisje sędziowskie, obsługa tarcz i zabezpieczenie strzelnic spoczywało w ręku powiatowych Kmdtów Z. R. w Działdowie, Łomży i Warszawie, przy pomocy miejscowych członków Z. R.

Podkreślić należy przy tej imprezie strzeleckiej i współdziałanie Rodziny Rezerwistów, która stanęła do apelu opieki nad przybywającymi na strzelania zawodnikami. W powiecie Działdowo i Łomża ciężar ugoszczenia zawodników spoczął w ręku powiatowych zarządów Z. R.



Zawody Strzeleckie w Działdowie
Prezes Okręgu I mec. Miedzianowski oddaje strzał do tarczy honorowej

Na zawodach w Warszawie obecni byli Pan nacz. Terlecki w imieniu Pana Wojewody warszawskiego, Kmdę Główną Z. R. reprezentował Pan ppłk. dypl. Jagielski, zarząd Okręgu Pan dyr. Ciborowski oraz z ramienia wojska delegat 30 p. p. kpt. Oskres, Kmdt. obw. pw. i wf. Na zawodach w Działdowie obecny był prezes zarządu Okręgu mec. Miedzianowski, władze administracyjne reprezentował starosta Horwat, wojskowe — ppłk. dypl. Sidorski. W Łomży wojsko delegowało swego przedstawiciela w osobie ppłk. Nowaka, mjr. Spyrki i Stecyczyna. Zarząd Okręgu i Kmdę reprezentował Kmdt Okręgu Z. R. mjr. Suchanek.

Ostateczne wyniki zawodów zestawione zostały w komendzie Okręgu I Z. R. Nagrody oraz tytuły strzeleckie Okręgu Mazowieckiego na rok 1936 zdobyły następujące zespoły i strzelcy indywidualni:

I miejsce — Zespół pow. Łomża — pkt. 346 na 500 możliwych — „Mistrz. zespół strzelecki Okręgu na rok 1936" zdobył nagrodę „przechodnią" Pana Wojewody warszawskiego.

II miejsce — Zespół pow. Radom — pkt. 335 otrzymał nagrodę Zarządu Okręgu I Z. R.

III miejsce — Zespół pow. grodz. Dęblin — pkt. 311 — zdobył nagrodę Zarządu Okręgu Maz. Z. R.

W wynikach indywidualnych zajął I miejsce i tytuł mistrza Okręgu — plut. rez. Sękowski Leopold z Koła Z. R. Winnica pow. Pułtusk — pkt. 80 na 100 możliwych, (nagroda Zarządu Okręgu Maz. Z. R.)

II miejsce — plut. rez. Kuczyński Eugeniusz z Koła Z. R. Łomża — pkt. 79 „Wicemistrz Okr. 1936" otrzymuje nagrodę Rady Mazowieckiej R. R.

III Miejsce — rez. Dobrzański Romuald z Koła Z. R. Radom F. Br. — pkt. 78 „II Wicemistrz Okręgu 1936" zdobył nagrodę Zarządu Okręgu.

Ćwiczenie i manifestacja Z. R. pow. sępoleńskiego

W dniu 24 października b. r. odbyła się koncentracja Powiatowego Związku Rezerwistów w Sępólnie i Więcborku.

Koncentracja ta rozpoczęła się od ćwiczeń polowych. Już o godz. 4-ej z rana zaroiły się drogi i pola maszerującymi oddziałami rezerwistów, udających się na wyznaczone posterunki. W ćwiczeniach brały także udział drużyny Związku Strzeleckiego.

Wystawiono 2 bataliony ćwiczebne w ogólnej liczbie przeszło 500 ludzi. Na ćwiczeniach obecny był z ramienia wojska kierownik Okręg. Urz. WF. i PW. p. płk. Klementowski. Ogólne kierownictwo ćwiczeń spoczywało w ręku mjr. Gerke, komdta obwodu PW.

Po zakończonych ćwiczeniach o g. 9-ej nastąpiło omówienie przez mjr. Gerke. Ćwiczenia wykazały wielką sprawność oraz zainteresowanie się nimi ze strony rezerwistów. Na ćwiczeniach obecny był Naczelnik Grzanka — Prezes Okręgowy Zw. Rez., przedstawiciel Zarządu Głównego Z. R. mjr. Śliwowski, delegat Komendy Głównej kpt. Szatner, Komendant Okręgowy mjr. Cerklewicz i wielu innych.

Po omówieniu ćwiczeń, zwarte oddziały rezerwistów, doskonale się prezentujące, udały się do Więcborka. Po żołnierskim śniadaniu, wyruszono na rynek, gdzie odbyła się wielka manifestacja, mające na celu zadokumentowanie polskiego charakteru powiatu. Zgrupowano wszystkie związki i organizacje pow. sępolińskiego. Oczekujące w Więcborku oddziały przywitały woj. pomorskiego Raczkiewicza, który przyjął raport stowarzyszeń i organizacyj. Po przemówieniach powitalnych zabrał głos woj. Raczkiewicz, który w serdecznych słowach zwrócił się do zgromadzonej ludności, zaznaczając, że o uczuciach, zamanifestowanych przez ludności tutejszą i jej przywiązaniu do Państwa Polskiego zamelduje Najwyższemu Zwierzchnikowi Państwa Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej.

Po raporcie przedstawiciele władz z p. Wojewodą na czele oraz organizacje udali się do kościoła na nabożeństwo, po ukończeniu którego odbył się przed p. Wojewodą, przedstawicielami wojska i Związku Rezerwistów przemarsz oddziałów wobec licznie zebranej publiczności.

Po zakończeniu tych uroczystości odbył się obiad żołnierski. Koncentracja Związku Rezerwistów w powiecie sępoleńskim pozostawi na długo wśród jej uczestników niezatarte wrażenie, a wśród tłumnie zebranych widzów utrwali przekonanie, że armia rezerwowa Pomorza czuwa.



Woj. pomorski Wł. Raczkiewicz przed frontem oddziałów Z. R.



Teatry

WARSZAWA — Teatr Wielki: „Aida". — T. Narodowy: „Śluby panieńskie". — T. Polski: „Klub Pickwicka". — T. Letni: „Złoty wieniec". — T. Mały: „Silna płeć". — T. Nowy: „Dowód osobisty". — T. Kameralny: „Wróble gniazdo". — T. Malickiej: „Profesja pani Warren". Cyrulik Warszawski: „Kariera Alfa Omegi". — Operetka: „Wesoła wdówka". — Ateneum: „Szkoła żon".

KRAKÓW — T. Miejski: Złota czaszka". — Bagatela: „Łoskot u nas" (rewja).

LWÓW — T. Wielki: „Spazmy modne". — T. Żołnierza: „Dom wariatów". (Ceny od 25 gr. do 1 zł. 60 gr.).

POZNAŃ — T. Wielki: „Zamarłe oczy". — T. Polski: „Pan Topaz" — T. Nowy: „Piękna Izabella".

BYDGOSZCZ — T. Miejski: „Diabelski jeździec".

KATOWICE — T. im. Wyspiańskiego: „Tessa".

WILNO — T. na Pohulance: Intryga i miłość".

ŁÓDŹ — T. Miejski: „Ludzie na krze" — T. Popularny: „Pieniądz to nie wszystko".

Na ekranach stolicy

„DWA DNI W RAJU"
kino **„Apollo"**

Nowa komedia polska z Eugeniuszem Bodo jako głównym bohaterem, a zdaje się, trochę i reżyserem, autorem i producentem. Dwa dni w raju spędził skromny buchalter, który nie zdążywszy wpłacić do banku pieniędzy firmowych przez całe sobotnie popołudnie i niedzielę uchodził za milionera.

Pomysł intrygi dość nawet dobry, ale nie zawsze równo zrealizowany. Wśród doskonałych fragmentów obserwowaliśmy dłużyzny i punkty martwe, sceny nie tłumaczące się i sytuacje mało prawdopodobne. Widywaliśmy już lepsze polskie komedie.

Ta zresztą nie jest znowu taka zła. Owszem. Śmiejemy się i jesteśmy chwilami zaintrygowani akcją. W rezultacie wieczór jest nawet dosyć miły. Bodo gra z całą swobodą i wdziękiem, a Grossówna jest zawsze przyjemnym zjawiskiem. Natomiast Grabowski za nadto już szarżuje, a Fertner nie jest tak, jak zwykle, zabawny. Sielański mało miał możności wykazania swych talentów komicznych.

Nad program śmieszna historyka ze swawolnym pieskiem Betty Boop i jego przygodach z groźnym buldogiem.

„CISSY"
kino **„Colosseum"**

Jest to bajeczka o szlachetnym i pięknym młodym cesarzu Austrii i demokratycznej księżniczce - dzikusce, która nibyto ratując swą siostrę od rozłąki z ukochanym i od przymuszonego mariażu z cesarzem — sama nie chcący zostaje cesarzową. Myślę, że cesarz Franciszek Józef i cesarzowa Elżbieta (bo ich to są jakoby dzieje miłości) w grobachby się przewrócili na takie spostponowanie etykiety, tradycji, nieznajomości stosunków i historii w tym filmie amerykańskim, zrobionym zresztą przez europejczyka von Sternberga, znanego reżysera sławnej Marleny.

Jeśli idzie o film — to jest on miły i zabawny, zrobiony przez dobrego majstra. Nie bardzo co prawda tłumaczą się nagłe wstawki śpiewu, no, ale muszą być, skoro księżniczkę Elżbietę (Cissy) gra tak znana śpiewaczka jak Grace Moore. Młodocianym cesarzem jest poprawny Franchot Tone. Wyróżnia się doskonały aktor w roli nerwowego oberżysty.

Program tem zainaugurował sezon największego kina Warszawy „Colosseum", przerobionego gruntownie i z wielkim smakiem.

Q.

Na horyzoncie międzynarodowym

W młynie międzynarodowych wydarzeń zagadnienie hiszpańskie zajmuje niezmiennie jedno z czołowych miejsc.

Gdyby wojska powstańcze zajęły Madryt, to bez względu na dalszy rozwój operacji wojskowych nastąpiłoby oficjalne uznanie rządu w Burgos przez Rzym i przez Berlin, jako oficjalnego rządu hiszpańskiego.

Wynurzenia ministra Ciano, poczynione przezeń w Monachium nie tylko uzupełniły w tym względzie lakoniczny tekst oficjalnego komunikatu, ale raz jeszcze potwierdziły, że między Włochami a Trzecią Rzeszą doszło do uzgodnienia stanowiska w sprawie zwalczania propagandy i penetracji komunistycznej na zachód.

Zanim sprawa hiszpańska dojrzeje do bardziej zasadniczych rozstrzygnięć, inny z problemów międzynarodowej polityki stale nie schodzi z wokandy. Jest nim sprawa Locarna.

LOCARNO ZACHODNIE

Włoski punkt widzenia w tej sprawie przedstawia się następująco:

1) nowe Locarno nie może w żadnym wypadku łączyć się z paktem francusko-sowieckim, który jakkolwiek skierowany jest przeciw Niemcom, to jednakże, w pewnych okolicznościach rozumiany mógłby być, jako instrument przeciwwłoski.

2) nowe Locarno mogłoby być odbudowane tylko według dawnej struktury, tj. bez dodatków w formie półrocznego układu lotniczego,

3) nowe Locarno nie może łączyć się z Ligą Narodów, jej działalność bowiem uważana jest w chwili obecnej przez Włochy za niewystarczającą, a nawet niebezpieczną.

Kwestia ta napotyka krańcowe różne oświetlenie w Londynie. Tronowa mowa króla Edwarda, wypowiedziana w parlamencie, podkreśla z całym naciskiem, mimo pozorny umiar, że Anglia wszelkie koncepcje locarneńskie nierozdzielnie łączy z instytucją genewską i że wbrew wszystkiemu nie zamierza z niej, jako z instrumentu pokojowego, rezygnować.

Jasne jest w tych warunkach, że przyszła organizacja pokoju w Europie Zachodniej zależyć będzie w pierwszym rzędzie od Anglii i Francji, o ile te dwa mocarstwa uzgodnią w zupełności swą taktykę dyplomatyczną. Ze strony W. Brytanii daje się jednak do zrozumienia, że Francja winna oprzeć się wszelkim wpływom, które mogłyby zakłócić pokój w zachodniej Europie.

Ta forma ogólnikowa dotyczy — rzecz jasna — rozwielmożnionej propagandy komunistycznej, żerującej na liberaliźmie i radykaliźmie francuskim, jakkolwiek w dziedzinie tej trudno nie zauważyć charakterystycznych zmian, dokonywujących się zwolna w politycznym życiu francuskim. Zmian, dla komunistów wcale nie pocieszających.

FRANCJA — SOWIETY III MIĘDZYNARODÓWKA

Obserwując głosy odpowiedzialnych francuskich mężów stanu, coraz częściej spotkać się można z zakłopotaniem, gdy mowa o francusko-sowieckim sojuszu. Między komunistami a pozostałymi czynnikami francuskiego Frontu Ludowego zaznacza się coraz wyraźniej sprzeczności opinii i celów. Przewiduje się w kołach parlamentarnych, iż z racji nadzwyczajnej sesji izb ustawodawczych dojdzie w senacie do podstawowej dyskusji na temat stosunków francusko-sowieckich oraz na temat propagandy komunistycznej we Francji.

Znamienna jest pod tym względem interpelacja złożona przez sen. Haye, która domaga się od rządu poddania rewizji traktatu francusko-sowieckiego, jako niebezpiecznego instrumentu dla polityki zagranicznej Francji.

Poza tym zgłoszony został zarówno w izbie deputowanych, jak w senacie szereg interpelacji, dotyczących sytuacji wewnętrznej w kraju i utrzymania ładu publicznego, naruszonego przez agitację komunistyczną.

Sądzić więc można, że zagadnienia powyższe dominować będą w obradach nadzwyczajnej sesji parlamentarnej we Francji. Gwałtowna wymiana zdań między komunistami a radykałami zdaje się w całej pełni przypuszczenia takie potwierdzać.

MAŁA ENTENTA

Byliśmy ostatnio świadkami ożywionych wizyt w łonie bloku Małej Ententy. Była więc wizyta rumuńskiego premiera w Białogrodzie, premiera jugosłowiańskiego w Ankarze oraz króla rumuńskiego w Pradze. Cały ożywiony ruch powyższych dyplomatycznych podróży odbywa się niewątpliwie na tle stanowiska tych państw wobec Rosji Sowieckiej. Możnaby nawet zaryzykować twierdzenie, że problem ten najwyraźniej góruje nad wszelkimi deklaracjami słownymi jako decydujący dla przyszłych dróg rozwojowych polityki zagranicznej Rumunii, Jugosławii i Czechosłowacji. Stwierdzić trzeba, że o ile w poprzednich okresach prosowiecki kurs ministra Benesza znajdował częściowe oparcie w osłabionej pozycji Jugosławii, o tyle dziś na odwrót, zbliżenie poglądów między Belgradem a Bukaresztem stawia Czechosłowację wobec ustawicznie rosnących trudności.

Czechosłowacja związała się z Rosją Sowiecką sojuszem, Rumunia jednak nie zamierza bynajmniej teoretycznie nawet zastanawiać się nad przepuszczaniem sowieckich wojsk przez swój teren. Ustąpienie ministra Titulescu szanse rozszerzenia koncepcji czeskich na Rumunię zmniejszyło jeszcze, tak że w chwili obecnej wizyta rumuńskiego króla w Pradze miała niechybnie na celu zadania informacyjne, głównie jednak sprowadzała się do momentów kurtuazyjnych, par excellence protokólarnych.

(j. szcz.)

SZTURM NA MADRYT

Przewidywania nasze co do losów kontrofensywy armii rządowej pod Madrytem ziściły się. Ani użycie ciężkich czołgów soweckich, sprowadzonych via Barcelona pod Madryt, ani przejęcie dowództwa przez sowieckich oficerów sztabowych, nie doprowadziło do przełamania frontu powstańczego pod Aranjuezem i Illescas, który to manewr w razie powodzenia, byłby zmusił generała Franco do cofnięcia całej zachodniej linii, zagrożonej obejściem.

Powstańcy zdołali utrzymać wszystkie swe pozycje, tam zaś gdzie pod naporem wojsk rządowych chwilowo się cofnęli, rychło odzyskali utracone punkty kontratakiem, wspartym wydatnie przez eskadry samolotów bombardowych.

Natychmiast po załamaniu się kontrofensywy „czerwonej", armie powstańcze przeszły na wszystkich frontach madryckich do generalnego szturmu.

I tu — jak to również przewidywaliśmy — okazało się, iż ciężkie czołgi, świetnie urządzone gniazda karabinów maszynowych i betonowe okopy nie stanowią żadnej przeszkody dla olbrzymich bombardowców, którymi armia powstańcza obecnie dysponuje. Powtórzyła się jota w jotę historia z wojny abisyńskiej, gdzie również najlepiej umocnione pozycje Abisyńczyków uległy atakom włoskich olbrzymów powietrznych.

Obsypani gradem pocisków artyleryjskich i bomb lotniczych, obrońcy Madrytu musieli cofnąć się na całym odcinku zachodnim, między miejscowościami Mostoles i Villaviciosa, a zatym w punkcie, gdzie front najbardziej zbliżony był do stolicy, gdyż dzieliła go tu od niej przestrzeń zaledwie 10-kilometrowa.

Równocześnie dowództwo armii powstańczej przeprowadziło manewr, który kto wie czy nie przesądził o losie Madrytu, a który w każdym razie będzie miał ten efekt, że prawdopodobnie zmusi armię rządową do wyrównania linii frontu na południu, między Illescas i Aranjuezem, gdyż w przeciwnym razie wojskom rządowym operującym na tych odcinkach frontu madryckiego grozi całkowite odcięcie od stolicy, stanowiącej ich podstawę operacyjną.

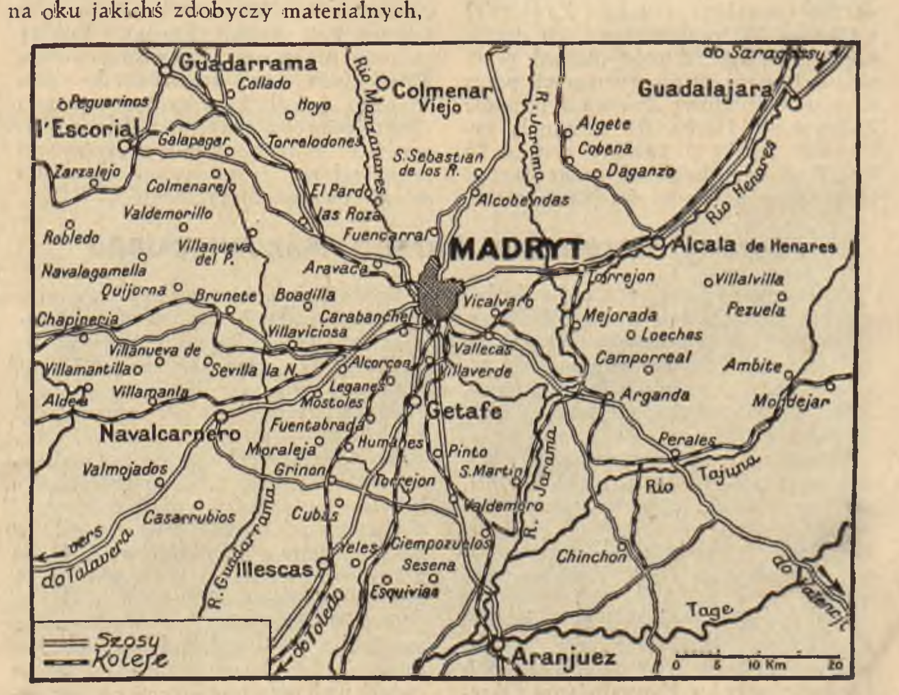
Ów manewr armii powstańczej polegał na nagłym skierowaniu natarcia z pod Mostoles na Getafe. Jest to miejscowość odległa zaledwie o 10 klm. od Madrytu w kierunku południowym.

W Getafe znajdowało się główne madryckie lotnisko wojskowe, jednakże z chwilą zbliżania się powstańców pod Madryt, ewakuowano stamtąd wszystkie samoloty i zapasy benzyny. Same zaś hangary i budynki warsztatowe zostały zniszczone w czasie poprzednich ataków samolotów powstańczych na Getafe oraz ostatnio ogniem dział dalekonośnych.

Z tego powodu gen. Franco podejmując szturm na Getafe, zakończony zdobyciem tej miejscowości, nie miał na oku jakichś zdobyczy materialnych, lecz wyłącznie cel strategiczny, polegający z jednej strony właśnie na oskrzydleniu wojsk rządowych operujących pod Aranjuezem, z drugiej zaś na zagrożeniu stolicy od strony południowej i ewentualnie wschodniej.

Grozę sytuacji obrońców Madrytu powiększa jeszcze okoliczność, iż równocześnie z natarciem powstańców od południa, przeszła do ofensywy armia gen. Mola, operująca na północ od stolicy, na odcinku Guadarrama — Samosierra. Atak ten bowiem zmusi prawdopodobnie dowództwo armii rządowej do szybkiego odwrotu z pod Escurialu, które to miasto w takim razie wpadło by w ręce powstańców bez walki — o co generałowi Franco głównie chodzi z uwagi na skupione tam liczne zabytki architektoniczne, które pragnąłby uchronić od zniszczenia.

J.



Będące właśnie w ogniu walki okolice Madrytu w promieniu 50 km.

TYGODNIOWA KRONIKA WYDARZEŃ

W KRAJU

— W Warszawie obradował walny zjazd delegatów Polskiego Białego Krzyża, na który Naczelny Wódz wysłał depeszę z podziękowaniem za dotychczasową pracę dla wojska. Zjazd uchwalił przez aklamację nadać godność prezesa honorowego PBK p. Marcie Rydzowej - Śmigłowej, która przez szereg lat czynną była w Zarządzie Naczelnym tej instytucji. Prezesem został nadal p. Wacław Staniszewski.

— Zjazd Naczelnej Rady Harcerskiej wysłał na ręce gen. Rydza-Śmigłego depeszę z zapewnieniem o gotowości harcerstwa do realizacji haseł obronności państwa polskiego, jak również wezwał ogół harcerstwa do wzięcia udziału w akcji pomocy bezrobotnym.

— W stolicy bawił wybitny poeta francuski Paul Valéry, który wygłosił dwa odczyty z dziedziny literatury.

— Pod Wilnem zmarł w 66-ym roku życia znakomity artysta-malarz ś. p. Ferdynand Ruszczyc, profesor honorowy uniwersytetu Stefana Batorego.

— Do Warszawy przybyła z Berlina delegacja policji niemieckiej z gen. Kurtem Daluege na czele z rewizytą do Komendanta głównego Policji Państwowej, który przed paru miesiącami bawił w Niemczech.

— W Katowicach odbył się ślub znanego śpiewaka Jana Kiepury z węgierską artystką operową i filmową Martą Eggerth.

— Poseł czechosłowacki w Polsce min. Slavik odwiedził kolonie czeskie na Wołyniu i stwierdził ich pomyślny rozwój gospodarczy.

— W Cieszynie odbyło się uroczyste przekazanie magistratowi tego miasta dzwonu im. Żwirki i Wigury, ufundowanego ze składek społecznych. Dzwon przechowywany będzie w magistracie m. Cieszyna do czasu, gdy można go będzie przenieść na miejsce tragicznej katastrofy.

— W Warszawie i we Lwowie wybuchły krwawe zajścia między młodzieżą akademicką na tle kwestii żydowskiej. Na uniwersytecie lwowskim zraniony został nożem student-żyd, kilku innych dotkliwie pobito i spoliczkowany stary woźny. Inny woźny w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie został ciężko poraniony kastetem w głowę. Wykłady zostały zawieszone. Około 200 osób aresztowano.

— Głośna sprawa inż. Grzeszolskiego, zasądzonego w pierwszej instancji na karę śmierci za otrucie własnych dzieci, zakończyła się w sądzie apelacyjnym zupełnym uniewinnieniem oskarżonego z powodu braku dowodów winy.

— W procesie 17 urzędników skarbowych w Radomiu, zapadł wyrok zasądzający wszystkich oskarżonych z wyjątkiem dwóch. B. naczelnik urzędu skarbowego Krzysztoforski — główny winowajca — otrzymał karę 15 lat więzienia i 100.000 zł. grzywny.

— Sprawcy krwawego napadu na wywiadowcę Ratajczaka w Wierzchosławicach zostali zasądzeni na więzienie od 10 miesięcy do półtrzecia roku.

— W Siedlcach zdemaskowany został pracownik miejski Domański Stanisław, jako prowokator i płatny konfident ochrany rosyjskiej. Zarzucający mu te czyny redaktor „Robotnika", zaskarżony do sądu, został uniewinniony.

— Małopolskę nawiedziła powódź z powodu deszczów i topnienia śniegów w górach.

— Na obszarze Wolnego Miasta Gdańska bojówki hitlerowskie dokonały 2 napadów na domy Polaków, które zostały zdemolowane, a właściciele ich pobici i aresztowani. Komisarz generalny R. P. interweniował w Senacie.

SPRAWY POLSKIE ZAGRANICĄ

— Po długoletnich staraniach doszła do skutku rewindykacja historycznych chorągwi polskich z muzeum wojskowego w arsenale wiedeńskim. 14 chorągwi i sztandarów z czasów Kościuszkowskich, wywiezione z Polski do Wiednia w roku 1798 — wracają w zamian za oddanie Austrii siedmiu sztandarów austriackich pułków piechoty, pozostawionych w Polsce z czasów wojny światowej oraz za dwa obrazy batalistyczne pędzla malarza austriackiego i czeskiego.

— W konsekwencji rozmów, przeprowadzonych między francuskim ministrem handlu Bastid'em i polskim ministrem przem. i handlu Romanem oraz narad, przeprowadzonych przez misję przemysłowców polskich z przedstawicielami przemysłu francuskiego, — utworzony został komitet współpracy ekonomicznej francusko-polskiej.

— W północnej Francji w Donai odbył się walny zjazd delegatów Rady Porozumiewawczej Związków Polskich we Francji. Do Rady należy 27 związków, grupujących w sobie 1658 różnych towarzystw. Rada Porozumiewawcza utrzymywała 115 kursów języka polskiego, 46 przedszkoli, wykształciła na kursach 300 przodowników prac kulturalno-oświatowych, zorganizowała wycieczki do Polski na ogólną liczbę około 3.000 osób i urządziła szereg kolonij letnich w Polsce dla młodzieży kształcącej się w szkołach średnich francuskich.

— W Tel-Avivie zmarł konsul polski ś. p. Stanisław Łukasiewicz.

— W Kownie wydarzył się niebywały skandal, którego ofiarą padła polska drużyna siatkówki „Sparta". W czasie rozgrywania turnieju błyskawicznego jeden z graczy polskich wypowiedział nazwisko kolegi w brzmieniu polskim i za to został przez sędziego usunięty z boiska. Solidaryzując się z usuniętym zawodnikiem, polska drużyna opuściła boisko.

Związek litewski zdyskwalifikował wówczas wszystkich graczy polskich.

ZA GRANICĄ

— Król rumuński Karol II bawił w Pradze czeskiej, gdzie na konferencji z prezydentem Czechosłowacji Beneszem omówiono sprawy polityki zagranicznej i stwierdzono zgodność poglądów wewnątrz całej Małej Ententy.

W związku z tym rozeszły się pogłoski, że Benesz prosił Króla o pośrednictwo w nawiązaniu porozumienia między Czechosłowacją a Polską Benesz dąży także podobno do przywrócenia dobrych stosunków z Węgrami.

— We Francji strajk okupacyjny w kilku kopalniach węgla unieruchomił fabryki, na czym tracą przede wszystkim robotnicy.

— W okręgach północnych Francji grozi strajk restauratorów i właścicieli barów, którzy chcą w ten sposób zaprotestować przeciw podwyżce cen piwa.

— Krążą pogłoski, że król angielski Edward VIII ożeni się z piękną Amerykanką, liczącą lat 38, rozwódką Simpson, którą ostatnio widziano często w towarzystwie króla.

— Na rozkaz z Moskwy bezrobotni z okręgów górniczych organizują marsz głodnych na Londyn.

— W kampanii antyrządowej, prasa opozycyjna m. in. zaatakowała min. spraw wewn. Salengro, zarzucając mu dezercję z szeregów podczas wojny światowej.

Na życzenie min. Salengro premier Blum skierował list do ministra obrony narodowej.

Blum żąda przekazania akt sprawy wyjętych z archiwum wojskowego generalissimusowi armii francuskiej gen. Gamelin, przydzielając mu w charakterze pomocników przedstawiciela konfederacji b. kombatantów oraz jednego przedstawiciela najliczniejszego stowarzyszenia b. kombatantów.

Salengro podczas wielkiej wojny dostał się do niewoli, gdy szukał zwłok przyjaciela, który padł pomiędzy liniami okopów. Sądzony przez sąd wojenny w chwili, gdy się znajdował w Niemczech Salengro został uniewinniony. Pewne dzienniki uparcie jednakże twierdzą, iż Salengro został skazany na śmierć i został uniewinniony dopiero później na skutek rewizji procesu.

— W stolicy Iraku został dokonany wojskowy zamach stanu.

Armia zażądała od premiera Asim-paszy podania się do dymisji. Premier mając przed sobą do wyboru rewoltę wojskową lub dymisję wręczył królowi Gazi I dymisję gabinetu. Król mianował premierem Hikmet-Sulejniana, który natychmiast utworzył gabinet, obejmując także tekę spraw wewnętrznych.

— Przy wyborach na prezydenta Stanów Zjednoczonych zwyciężył dotychczasowy prezydent Roosevelt z partii demokratycznej, za którym wypowiedziało się 523 elektorów. Kontrkandydat jego republikanin Landon zdołał skupić przy swej osobie zaledwie 8-miu elektorów.

Zaopatrzenie dla osób zasłużonych w walkach o niepodległość

Nakładem Komendy Naczelnej Związku Legionistów Polskich, ukazało się wydawnictwo p. t. „Zbiór ustaw i rozporządzeń o zaopatrzeniu osób zasłużonych w walkach o niepodległość Państwa Polskiego".

Praca ta wypełnia poważną lukę w dotychczasowym ustawodawstwie o zaopatrzeniu b. bojowników walk o niepodległość. Orientowanie się w obszernym i skomplikowanym materiale prawnym, na który się składa kilka rozmaitych ustaw i rozporządzeń, było mało dostępne dla szerszych sfer społeczeństwa i zebranie tego materiału uważać należy za celowe.

Na całość tego wydawnictwa składają się ustawy o zaopatrzeniu osób szczególnie zasłużonych w walkach o niepodległość Państwa Polskiego a odznaczonych Krzyżem Niepodległości, o zaopatrzeniu b. skazańców politycznych, o zaopatrzeniu kawalerów orderu wojennego „Virtuti Militari", o zaopatrzeniu inwalidzkim i wreszcie ustawa o zaopatrzeniu „daru z łaski".

Przy wszystkich tych ustawach znajdują się rozporządzenia wykonawcze i inne dodatkowe rozporządzenia związane z tymi ustawami oraz omówienia autorów.

Całość książki zamyka 15-cie wzorów wszelkiego rodzaju podań o te zaopatrzenia i tabele rent dla inwalidów wojennych Wojska Polskiego i pozostałych rodzin. (Cena 1 zł. 50 gr.)

×

Osoby, ubiegające się o przyznanie zaopatrzenia — na podstawie dekretu o zaopatrzeniu osób szczególnie zasłużonych w walkach o niepodległość, — powinny wnieść podanie do Ministerstwa Skarbu.

Do podania tego należy dołączyć zaświadczenie właściwej, według miejsca zamieszkania władzy administracji ogólnej o stanie majątkowym z uwzględnieniem danych co do środków egzystencji.

×

Pracownicy państwowi, pragnący zaliczyć sobie do wysługi emerytalnej działalność niepodległościową na podstawie Rozp. Rady Ministrów z dnia 28 maja 1934 r., winni złożyć swym władzom odpowiednio udokumentowane podania w tej sprawie w terminie do dnia 31 grudnia b. r.

Podania wniesione po upływie tego terminu nie będą rozpatrywane.

×

Z uwagi na szczególny charakter zagadnienia zaopatrzenia b. uczestników walk o niepodległość Państwa Polskiego, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wystosowało okólnik do wojewodów, komisarza rządu na m. st. Warszawę i starostów, aby postępowanie w tych sprawach w granicach możliwości przyśpieszyć i uprościć, kładąc jednocześnie nacisk na składność i rzeczowość wydawanych zaświadczeń, które mają stanowić wyczerpujący i odpowiadający intencjom dekretu z dn. 13 stycznia r. b. materiał do powzięcia decyzji przez władze, powołane do przyznawania zaopatrzenia.



ZAKOŃCZENIE ROZGRYWEK LIGOWYCH

Ostatnia niedziela ligowa przyniosła wyniki następujące: w Warszawie Wisła — Legia 3:2 (2:1), we Lwowie Pogoń — Warszawianka 2:0 (0:0), w Katowicach Dąb — ŁKS 3:1 (2:1), w Wielkich Hajdukach Warta — Ruch 2:0 (2:0) oraz w Krakowie Garbarnia — Śląsk (3:0 (walkover).

W ten sposób tabela ligowa wykazała następującą kolejność drużyn w mistrzostwach tegorocznych: 1) Ruch, 2) Wisła, 3) Warta, 4) Garbarnia, 5) Warszawianka, 6) Pogoń, 7) ŁKS, 8) Dąb, 9) Śląsk i 10) Legia.

W związku z pogłoskami o przekupieniu bramkarza Śląska przez klub Dąb, zarząd Ligi PZPN zarządził dochodzenie i aż do ukończenia śledztwa postanowił zawiesić oba kluby w prawach członków Ligi.

Sprawa meczu Garbarnia — Śląsk nie była rozpatrywana i zarząd Ligi uważa, że zawody wygrała Garbarnia definitywnie walkoverem 3:0 z powodu niestawienia się Śląska w terminie i godzinie wyznaczonej przepisowo przez gospodarza zawodów, Garbarnię.

W ten sposób tegoroczne mistrzostwa Ligi znalazły niezbyt przyjemny finał. Przekupstwo i zabiegi przy zielonym stoliku zamiast uczciwej i lojalnej walki na boisku — to nie jest sport. Apel krakowskiej konferencji P. U. WF i PW o uzdrowienie stosunków sportowych w Polsce winien jak najprędzej znaleźć swój wyraz w ostrych, ale koniecznych cięciach chirurgicznych, oczyszczając w ten sposób sport polski z elementów nic nie mających wspólnego ze sportem, jako emanacją tężyzny fizycznej narodu.

„CRACOVIA" w TURNIEJU HOKEJOWYM O PUCHAR ŚRODKOWO-EUROPEJSKI

W Pradze odbyła się konferencja międzynarodowa w sprawie rozgrywek hokejowych o puchar środkowo-europejski. Wobec rezygnacji, klubów włoskich w rozgrywkach pozostało ostatecznie siedem drużyn, które podzielone zostały na dwie grupy, a mianowicie:

I grupa — LTC (Praga), Cracovia (Kraków), EKE (Wiedeń).

II grupa — WEV (Wiedeń), BKE (Budapeszt), Sparta (Praga), Telephon Club (Bukareszt).

Ustalono, że najpierw odbędą się rozgrywki w grupach, przy czym każdy gra z każdym po dwa mecze, jeden u siebie, jeden na wyjeździe. Zwycięzcy grup walczyć będą następnie w ostatecznym finale.

Dla grupy pierwszej ustalony został terminarz rozgrywek, który pzewiduje dla Cacovii następujące mecze: 5 lub 6 grudnia — Cracovia — LTC w Katowicach, 19 lub 20 grudnia Cracovia — EKE w Katowicach, 19 lub 20 stycznia LTC — Cracovia w Pradze, 23—24 stycznia EKE — Cracovia w Wiedniu.

MECZ PIŁKARSKI KRAKÓW — BERLIN

Mecz ten odbędzie się w Berlinie 29 listopada. Będzie to trzecie spotkanie reprezentacji tych miast. Pierwszy mecz wygrał Kraków, drugi — Niemcy.

NAJLEPSZE KLUBY KAJAKOWE

Komisja sportowa Polskiego Związku Kajakowego ustaliła ostateczną klasyfikację klubów kajakowych na rok 1936. Kolejność pierwszych 10 miejsc jest następująca: 1) Kolejowe P. W. Kraków, 2) Kl. Kajakowców Toruń, 3) Policyjny K. S. Kraków, 4) Pocztowe P. W. Bydgoszcz, 5) Tow. Urzędników Miejsk. Kraków, 6) Sokół I Grudziądz, 7) Klub Kajakowy Katowice, 8) Hufiec Harcerski Oświęcim, 9) L. K. S. Lechia Lwów, 10) Poznański Kl. Kajakowców.



Program audycyj

Od dn. 8. XI do 14. XI 1936

Niedziela — dn. 8.X. 8.00 Audycja poranna. 9.00 Nabożeństwo z Torunia. **10.30 Transmisja z otwarcia Walnego Zjazdu Z. R. i R. R.** 12.03 Por. muz. z Łodzi.. 14.30 Płyty. 15.30 Audycja dla wsi. 16.30 Słuchowisko: „Kajus Cezar Kaligula". 17.10 Koncert. 18.00 „Tańce polskie" (Transm. do Ameryki). 19.00 „Ubiegły rok pracy P. A. L.". 19.20 Melodie operetkowe. 21.00 „Na wesołej lwowskiej fali". 21.30 Recital fortepianowy Lewickiego. 22.00 Muzyka bułgarska. 22.45 Płyty.

Poniedziałek — dn. 9.XI. — 6.30 Audycja poranna. 11.30 Audycja dla szkół. 12.03 Płyty. 15.15 Koncert Małej Orkiestry P. R. 15.55 Audycja dla dzieci .16.30 Walce artystyczne. 17.00 „Ideał władcy w dawnej Polsce" — odczyt. 17.15 Recital skrzypcowy Zathurecky'ego. 19.00 Audycja strzelecka. 19.30 Polska Kapela Ludowa F. Dzierżanowskiego. 20.00 Koncert kameralny. 21.00 „Lwowska karta Wojciecha Bogusławskiego". 21.30 Albert Sandler ze swoim zespołem. 22.00 ,Służby Jana Kazimierza". 23.00 Muz. tan.

Wtorek — dn. 10.XI. — 6.30 Audycja poranna. 11.30 Audycja dla szkół. 12.03 Koncert Sekstetu Niny Mańskiej. 15.15 Płyty. 16.30 Koncert Orkiestry Warsz. Straży Ogniowej. 17.00 „Dni powszednie państwa Kowalskich". 17.15 Koncert. 17.50 „Wesoły wojak" — monolog Makuszyńskiego. 19.00 „Czy mamy nadmiar inteligencji pracującej". 19.20 Lekka audycja muzyczna. 20.15 Koncert. 21.00 Muzyka baletowa. 22.00 „O hymnach narodowych. 22.45 Muz. tan.

Środa — dn. 11.XI. — 8.00 Audycja poranna. 9.00 Transmisja nabożeństwa z kościoła św. Krzyża w W-wie. 10.30 /Transmisja rewii wojskowej z Placu na Rozdrożu. 12.03 Poranek muzyczny. 13.30 Pogadanka. 14.00 Muzyka polska. 15.45 Pogadanka. 16.05 „Mikrofony na ulicach Warszawy w dn. 11.11. 1918 r.". 16.40 Koncert. 18.00 Słuchowisko historyczne. 19.30 Pieśni śląskie. 20.00 Płyty. 21.00 „Opowieść o Chopinie". 22.45 Koncert 22.45 Orkiestra wojskowa. 23.00 Płyty.

Czwartek — dn. 12.XI. — 6.30 Audycja poranna. 11.30 Poranek szkolny. 12.03 Płyty. 15.15 Muzyka lekka. 16.20 „Chwilka pytań" — dla dzieci. 16.35 Pieśni w wyk. Zofii Fabry i Wiktora Bregy. 17.00 „Zatrucie produktami spożywczymi". 17.15 Symfonia kameralna na 11 instrumentów. 17.50 „O polskim słowniku biograficznym". 19.00 Premiera słuchowiska pt. „Jedenasty listopada". 19.30 Koncert rozrywkowy z Wilna. 20.30 „W najdzikszej dolinie tatrzańskiej". 21.00 Kompozytorzy polscy. 22.05 Płyty.

Piątek — dn. 13. XI. — 6.30 Audycja poranna. 11.30 Audycja dla szkół. 12.03 Muzyka. 15.15 Muzyka lekka. 16.30 Rewia instrumentów zespołu „Kaskada". 17.00 „Złoto Sybiru". 17.15 Koncert solistów. 19.00 Fragment z powieści Orzeszkowej.. 19.20 „Z pieśnią po kraju". 19.45 Fragment operowy. 20.00 Koncert symfoniczny. 22.30 „Od pomnika do pomnika" — wesoły skecz Wiecha. 22.45 Muzyka tan.

Sobota — dn. 14.XI. — 6.30 Audycja poranna. 11.30 Audycja dla szkół. 12.03 Koncert południowy. 15.15 Muzyka rozrywkowa. 16.15 Operetki francuskie. 17.00 Audycje muzyczne. 19.00 Audycja dla Polaków z zagran. 19.30 Koncert rozrywkowy. 21.00 Recital wiolonczelowy Danczewskiego. 21.30 Koncert Ork. Seredyńskiego. 22.00 „Waterloo czyli miłość synowska" — groteska. 22.30 Płyty.

TANI OBIAD

— No, dziś zjadłem sobie tani obiadek.
— Ile pan zapłacił?
— Sześćdziesiąt groszy.
— Tak? I cóż pan jadł?
— Dużo: zupę, befsztyk, sznycel, i jabłka.
— To pewnie wszystko końskie.
— Nie, jabłka nie.

W SKŁADZIE TRUMIEN

Do składu trumien przychodzi stara panna, która przewidując rychłą śmierć swoją, zamierza sprawić sobie trumnę.

Po omówieniu wszystkich szczegółów i załatwieniu rachunków, ekspedient zadaje jszcze jedno pytanie:

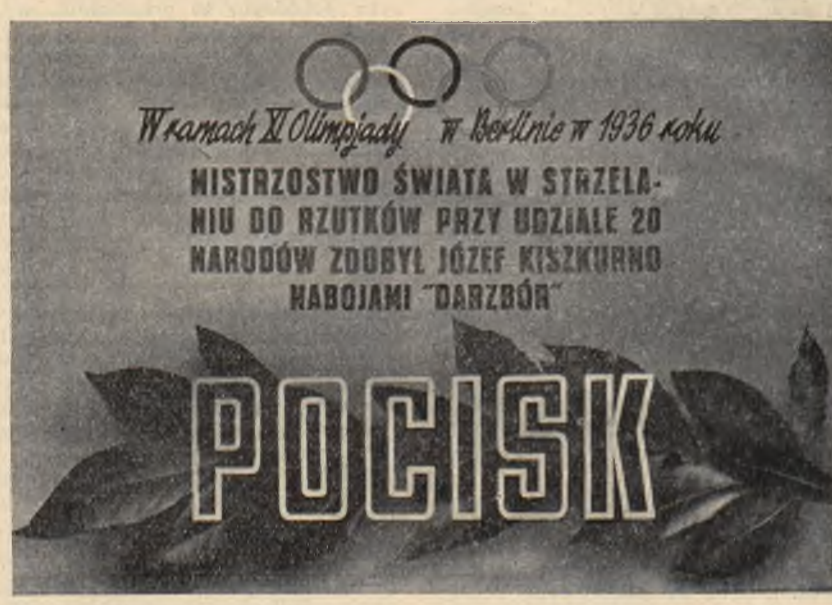
— A jak mamy, proszę pani, wewnątrz pomalować trumienkę? Na biało jak dla dziewicy, czy też na fioletowo jak dla kobiety?

Stara panna odpowiada bez namysłu:

— Oczywiście, że na biało!

Ale wychodząc ze sklepu, przystaje na progu i rumieniąc się, mówi skromnie do subiekta:

— Zresztą niech będzie na biało, ale wie pan, w rzucik fioletowy!





Adres Redakcji i Administracji: **Warszawa, Nowy Świat 35 m. 5. (Federacja), tel. 694-78.** Konto czekowe P. K. O. Nr. 22.566.

Prenumerata kwartalna 1 zł. 50 gr. — Numer 20 gr.— **Ogłoszenia:** cała strona 600 zł., pół str. 350 zł., ćwierć str. 175 zł. — w numerach specjalnych 50% drożej, 1 m/m szerokości 1 szpalty —redakc. — za tekstem — 50 groszy. Należność za ogłoszenia płatna zgóry.

Wydawca: Zarząd Główny Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny

Redaktor: **Jan Walewski** Zastępca Redaktora: **Władysław Dunin-Wąsowicz.**

Drukarnia Współczesna, Sp. z o. o., Warszawa, Szpitalna 10.